Rok 1871. Kraków, czwartek 25 maja. Nr. 118.

Dziennik KRAJ wychodzi codzień wieczorem z wyjątkiem niedziel i świąt.
Numer pojedyńczy w Krakowie i Lwowie kosztuje 10 centów.

Przedpłata wynosi:

	rocznie	kwartalnie	miesięcznie
W Krakowie	20 złr.	5 złr.	2 złr.
W Austrji i Węgrzech	24 „	6 „	2 „ 25 cent.
W Prusach i Niemczech	16 tal.	4 tal. 5 sgr.	1 tal. 15 sgr.
We Francji i Anglji	108 frank.	27 frank.	10 franków
W Belgji, Włoszech i Szwajcarji	80 frank.	20 frank.	7 franków.

Przedpłatę przyjmuje Administracja dziennika KRAJ, wszystkie Urzędy pocztowe austrjackie i zagraniczne, oraz niżéj wymienione ajencje.

KRAJ

Redakcja i Administracja w Krakowie, ulica Mikołajska l. 435
Ekspedycja miejscowa w administracji „Kraju“, ulica Mikołajska
Listów niefrankowanych nie przyjmuje się. Reklamacje nieopieczętowane wolne są od opłaty i uwzględnia się je *tylko w terminie 8 dni*. Rekopismów nadsyłanych Redakcji nie zwraca się, tylko się je niszczy.

Cena ogłoszeń *(inseratów).*

W pierwszym umieszczeniu wiérsz .... 8 centów
W każdém następném umieszczeniu wiersz .... 5 „
Stempel od każdorazowego umieszczenia .... 30 „
Ogłoszenia przyjmuje Administracja dziennika „KRAJ“, oraz niżéj wymienione ajencje.

Ajencje przyjmujące przedpłatę. W Krakowie: M. Dworski, Skład papieru Ż. J. Wywiałkowskiego, księgarnia J. Czecha, handel Wierzuchowskiego i biuro komisowe Jakóba Goldwassera w hotelu pod Różą. — **We Lwowie:** Księgarnia Gubrynowicza i Szmidta. — **w Tarnowie:** Księgarnia Gazdy. — **w Przemyślu:** Księgarnia braci Jeleniów.
Ajencje przyjmujące ogłoszenia: w Krakowie: M. Dworski, księgarnia Józefa Czecha, biuro komisowe Jakóba Goldwassera w hotelu pod Różą. — **we Lwowie:** księg. Gubrynowicza i Szmidta ajencja dzienników A. J. Piątkowskiego **w Tarnowie:** Księgarnia Gazdy. — **w Poznaniu:** Administracja Dziennika Poznańskiego. — **w Wiedniu:** Haasenstein & Vogler, Neuer Markt Nr. 11. — Oppelik Wollzeile Nr. 22. — Rudolf Mosse, Seilerstätte Nr. 2. — **w Berlinie, Monachjum, Zürichu i St. Gallen:** Rudolf Mosse München, Windenmachergasse, 3. — **W Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei, Zürichu, St. Gallen, Genewie i Sztutgardzie** u Haasensteina & Voglera. — **w Paryżu:** Księgarnia Władysława Mićkiewicza „Librairie de Luxembourg rue de Tournon 16.“

Ogłoszenie przedpłaty na KRAJ.

w Krakowie:
od 1 czerwca do 30 czerwca . **2** złr.
od 1 czerwca do 30 września . **7** „

w Austrji z przesyłką pocztową:
od 1 czerwca do 30 czerw. **2** złr. **25** c.
od 1 czerwca do 30 wrześ. **8** „ **25** „

Najtańszym sposobem przesyłania pieniędzy, są przekazy pocztowe.

Księga czerwona nr. 5.

Księga czerwona, którą hr. Beust przedłożył tym razem delegacjom, zawiera depesze i dokumenta z długiego, a bardzo ważnego przeciągu czasu — od listopada r. 1870 do kwietnia 1871 r. — a zatém dowody lojalności ministerstwa spraw zewnętrznych z czasów najkrytyczniejszych francuzko-pruskiéj wojny, konferencji londyńskich i zamieszek rumuńskich. Księga tym razem bez wstępu zawiera 105 depesz, które jednak nie wiele przedstawiają interesu, większa część tych dokumentów dotyczy rewizji traktatu paryzkiego i sprawy żeglugi na Dunaju. O pośrednictwie między Francją a Niemcami niema wcale mowy.

Depesza napisana do ks. Meternicha w Bordeaux, a oznaczona w zbiorze nrem 95 w sprawie uznania rzeczypospolitéj francuzkiéj, zawiera kilka ustępów dość ważnych pod względem kierunku przyszłego polityki auttrjackiéj, jeżeli słowa w niéj wypowiedziane nie są banalnemi grzecznościami, na których nie zbywa dyplomatom.

Depesza ta brzmi:

Hr. Beust do ks. Metternicha w Bordeaux.

Wiedeń 3 marca.

„Hr. Moosburg przeczytał mi depeszę upoważniającą go do doniesienia mu o ukonstytuowaniu nowego rządu we Francji przez zgromadzenie narodowe.

W mojéj depeszy z dnia 20go lutego zawiadomiłem już waszą wysokość o tém, że pospieszymy z uznaniem nowego rządu, aby dać Francji dowód naszéj sympatji. Wypadki, które od téj chwili nastąpiły, umocniły nas w tém przedsięwzięciu. Posyłam panu zatem nie czekając na przyjazd urzędowego przedstawiciela rządu francuzkiego do Wiednia, dokumenta legitymujące waszą wysokość jako nadzwyczajnego posła Jego c. k. mości przy rzeczypospolitéj francuzkiéj.

Przy oddaniu tych pism naczelnikowi władzy wykonawczéj zechce wasza wysokość w naszém imieniu oświadczyć, jak wiele cesarzowi i królowi naszemu najdostojniejszemu panu i jego rządowi zależy na utrzymaniu najserdeczniejszych stosunków z Francją. To uczucie nie zmieniło się zupełnie w skutek obecnych okoliczności. Chodzi nam bardzo o to, aby Francja zatrzymała swoje zwykłe stanowisko wśród rządów europejskich, a nawet w chwili doświadczeń okazujemy jéj szczególne względy i stałą przyjaźń. Będziemy uważali za szczęście, wspieranie nowego rządu francuzkiego, o ile siły nasze dozwolą, przy uśmierzeniu nieszczęść, jakie tyle nieszczęśliwa wojna na kraj sprowadziła.

Żywimy prócz tego nadzieję, że zręczne kierownictwo wraz z niewyczerpanemi środkami pomocniczemi wszelkiego rodzaju jakie posiada lud francuzki, przywróci wkrótce narodowi siłę i powodzenie jakich mu życzymy.

Co się nas tyczy, będziemy starali się tak jak dawniéj w sprawach europejskiéj polityki utrzymać z Francją najlepsze porozumienie. Winszujmy sobie już dziś, żeśmy przy uregulowaniu spraw przez londyńską konferencję podniesionych widzieli reprezentanta Francji. Bez tego udziału nie bylibyśmy uważali pracy pełnomocników za zupełnie zadawalniającą i sądzimy, że to jest dobrym znakiem na przyszłość, że nawet dziś w sprawach takich zgoda Francji ma wielkie znaczenie itd.

(Następują osobiste wynurzenia dla Thiersa.)

Jeżeli hr. Beust nie chce być posądzanym o lekkomyślność zdania wypowiedzianego w powyższéj depeszy, trzeba je uważać za jego program w polityce zewnętrznéj.

Tymbardziéj dziwnemi wydają się obok téj depeszy urzędowe pisma w sprawie rumuńskiéj przesyłane do Berlina. Nie widać w nich — prawda — ani cienia serdeczności, ale za to ton tak uniżony, tak nacechowany bojaźliwą jakąś ostrożnością, że ztąd już poznać można, jaki stosunek panuje dzisiaj pomiędzy Berlinem, a Wiedniem.

Znajdujemy w depeszy nr. 98 z 30 marca miejsca, które — po ludzku sądząc — wyglądają na tłómaczenie się ucznia, którego posądzają o rozmaite złe sprawki przed rozgniewanym nauczycielem — a dozwalającego zrewidować swoje kieszenie na dowód, że tam niema nic zdrożnego. Niech czytelnicy sami osądzą.

Hr. Beust skonstatowawszy przedewszystkiém, że równie, jak ks. Bismark pragnie utrzymania na tronie Karola rumuńskiego, tak pisze:

„Już w moim okólniku z 11 maja przeszłego roku, który pan zechesz przypomnieć księciu Bismarkowi, wskazałem zasady, podług których osądzilibyśmy w specjalnie austrjacko-węgierskim jako też ogólno-europejskim interesie katastrofę wewnętrzną w Rumunji. Od tego czasu miałem sposobność wypowiedzieć takie same zdanie poufne w Konstantynopolu i Londynie i korzystam tém chętniéj z téj sposobności, ofiarując księciu Bismarkowi możność przejrzenia odnośnéj korespondencji, że z najnowszych wywnętrzeń się jego wysokości przypomnieć muszę, że tak pod względem rzeczy jak osób, stoimy na jednem stanowisku.“

Samo zatém zapewnienie piśmienne hr. Beusta nie wystarcza dla ks. Bismarka, potrzeba mu dowodów. że hr. Beust to samo mówi poufnie w Konstantynopolu i Londynie — co do niego — a p. Beust przez taką ofiarę publicznie się do tego przyznaje. Księga czerwona jest zatém mdłą, bezbarwną i gadatliwą, a wynika z niéj brak stałego kierunku politycznego i upadek znaczenia Austrji — jako konieczny skutek wewnętrznéj niemocy. Nie zdarzyło nam się czytać podobnie kompromitującéj depeszy, a nie zdaje nam się, podług zwyczajnego ludzkiego rozumu, aby hr. Beust cośkolwiek na niéj zyskał ze strony takiego człowieka, jakim jest książę Bismark.

Wiadomości polityczne i korespondencje.

Kowno. [Oświata ludu.] Rozpatrując sprawozdanie zarządu szkół ludowych w gubernji kowieńskiéj, *Mosk. W.* wskazują na niektóre okoliczności tamujące rozwój oświaty ludowéj: „Główne niebezpieczeństwo, według zdania tejże gazety, zależy na tém, że od niejakiegoś czasu wypłaty pieniężne ze strony gmin, a przeznaczone na utrzymanie nauczycieli wnoszone są bardzo nieregularnie, tak, że biedni nauczyciele zmuszeni są oczekiwać po kilka tygodni na swe liche płace, albo oddawać resztki na traktamenta pisarzy gminnych, którzy mają na włościan wpływ nieograniczony, od téj chwili, kiedy sami pośrednicy dobrowolnie wyrzekli się swego wpływowego stanowiska. Sprawa szkół i oświaty ludowéj dotychczas trzyma się jako tako, dzięki silnemu bodźcowi, danemu téj sprawie przez poprzednich kuratorów i jenerał-gubernatorów, ale ona zupełnie upadnie, jak gospodarstwo, którego właściciel wyjechał w dalekie kraje“.

Wszystko, co tylko obecnie dzieje się na Litwie, niepomiernie martwi Katkowa, bo według niego jest zniszczeniem całego systemu inaugurowanego przez Murawjewa-Wieszatiela, a rozwijanego przez jego następcę Kaufmanna, zmoskwiczałego Niemca. Ale odkąd jenerał-gubernatorem został Potapów, człek mniéj więcéj sprawiedliwy, o ile znany system rządowy względem Litwy pozwala być sprawiedliwym, Katków od tego czasu rozpoczął zażartą wojnę przeciwko wszelkim rozporządzeniom Potapowa, jako to: zmniejszeniu kontrybucji od własności miejskiéj i wiejskiéj, uregulowaniu stosunków włościańskich, zniesieniu stanu wojennego itd.

Jestto systematyczne rysowanie stanu rzeczy na Litwie w kolorach najczarniejszych, którego istotną przyczyną niechęć osobista i stronnicza, datująca się od chwili wypędzenia z Litwy jego korespondentów i współpracowników.

Z Prus zachodnich 20 maja.

A. S. Do uwag moich z 13 maja nad korespondencją *Oręd.* z Prus zachodnich dodaję i te jeszcze uwagi co do naszych zbyt grzesznych narowów, że my najczęściéj w stosunkach prywatnych we własnym domu, naprzykład z księżmi, szczególnie z rodu Niemcami, ale umiejącymi po polsku, czynimy, z niejakiém upodobaniem nawet, ustępstwa z własnéj mowy na korzyść niemieckiéj; także, gdy czasem, co się rzadko trafi, w dom zawita gość Niemiec, umiejący po polsku, naprzykład lekarz, to całe towarzystwo już przyjmuje mowę niemiecką. Poco, pytam, te lekkomyślne ustępstwa? Zresztą pytam, poco ów Niemiec nauczył się naszéj mowy, jeżeli jéj użycia jedynego nie dopuścimy, dając mu do poznania, że gdyś Niemiec, to gadaj po niemiecku? Żandarmi bardzo często umieją po polsku; żydzi także często; mimo to w zwyczaj wprowadziliśmy, że musim im robić ustępstwo i po niemiecku szwargoczemy na ich pociechę. Gdy się trafi Niemiec oficjalista, ogrodnik, lub inny w służbie u nas, ale umiejący po polsku, mówimy z nim po niemiecku; słowem, lekkomyślnie i jakby z upodobania, zawsze czynimy łatwe ustępstwa z własnéj na korzyść obcéj mowy! Czy takie we własnym domu i na własnéj ziemi dobrowolne ustępstwa z mowy ojczystéj nie są złym przykładem dla otaczających? Czy Niemiec śród nas zamieszkały czuje jakąkolwiek potrzebę uczenia się krajowéj mowy, gdy widzi, że z nim nikt nie zechce jeszcze rozmawiać, jak w jego ojczystéj mowie? Róbmy użytek z obcéj mowy w razach tylko koniecznych; nie świećmy obcym łatwemi ustępstwami, a z pewnością w oczach obcych podniesiemy wartość własnéj mowy; wszak gdy zawitamy w dom Niemca, choćby umiejącego po polsku, on nie uczyni bez musu nam ustępstwa. Czemuż my nie mamy to samo czynić? Bądźmy dumni!

Zgorszenie ustępstwa własnéj mowy, przechodzi na mniéj oceniających, wartość strzeżenia narodowych skarbów, tak nazwanych surdutowych, — stawiamy język obcy czémś wyższém to też oni, gdzie tylko się z sobą spotykają, manifestują swoją wyższość rozmową z sobą po niemiecku, by szaraki tak zwani chłopi podziwiali! Skutki ztąd niebezpieczne, bo ducha osłabiają. Strzeżmy z całą siłą i miłością gorącą tego naszego skarbu narodowego, nie ustępujmy nigdy i przed nikiem bez konieczności, nie wstydźmy się przed obcymi! a zaprawdę, dalecy będziemy od obawy zgermanizowania; ta obczyzna nas toczyć nie będzie, bo niema żadnéj siły obcéj, coby potrafiła to dokazać, a powtarzam, że nasz lud od Suchy — temu świadczy! Rząd przez tyle dziesiątków lat nie pielęgnował języka polskiego, ale w szkole, w sądzie i w każdém zetknięciu, a także w wojsku tylko po niemiecku przemawiał i ten narzucał, nikt temu nie stawiał oporu, a jednak ludek od Suchy do dziś po polsku mówi! Czém się to dzieje? Oto, bo w chacie, mimo woli może, ale go zachowano i nie przeniesiono nad obcy. Nie płaczmy, że dziecko po francusku lub niemiecku nie jak rodowity mówi, ale bolejmy, gdy po polsku gorzéj umie! Nigdzie nie przenośmy nad własną mowę obcéj, co bywa w nowych zakładach, naprzykład u Sercanek, gdzie francuski gra pierwszeństwo — dlaczego?!

Wiedeń. [W wspólnym budżecie] na rok 1872 preliminowane przez rząd zwyczajne wydatki na utrzymanie armji wynoszą 86 miljonów, nadzwyczajne wydatki na armję lądową 25 milj., na marynarkę wojenną $3^1/_2$ milj. Budżet ministerstwa spraw zagranicznych uszczuplony został w porównaniu z przeszłym rokiem o 120,987 złr., wynosi bowiem tylko 3,807,300 złr. Na „wydatki tajne“ a mianowicie na „polityczne informacje“ żąda preliminarz rządowy 260,000 złr., gdy w roku przeszłym tylko 200,000 złr. przyzwolono. Wydatki na „wsparcie dla osób uciekających z Czarnogóry“ zmniejszyły się o 3,000 złr.; na przyszły rok potrzeba będzie na pokrycie tych wydatków tylko 12,000 złr. Równocześnie chce rząd zaproponować zniesienie poselstwa w Darmstadtcie i Karlsruhe, a drezdeńskie i sztutgardzkie przenieść na drugorzędne.

— [Nicość i niekonsekwencje adresu do cesarza], któryśmy wczoraj w streszczeniu podali, bardzo trafnie wyświeca i ocenia *Tages Pr.* w sposób następujący: „Przeznaczeniem adresu jest: wykazać i stwierdzić dokumentnie brak przezorności, brak bystrości politycznéj, brak zrozumienia właściwych stosunków monarchji, cechujący politykę rady państwa a w szczególności naszych reprezentantów. Z tego powodu, jak z wielu innych adres jest zbyteczny. Krytyka meuprzedzona dawno już sąd swój wydała o polityce dr. Herbsta i jego zwolenników. Jeżeli pomimo to dość znaczna liczba poważnych mężów zamierza, choć nie całkiem szczerze, to przecież publicznie złożyć wyznanie żalu swego i skruchy, jeżeli tym sposobem chce użyć sumieniu swemu, nie należy w tym względzie żadnych stawiać przeszkód.

Projekt adresu dowodzi, że obóz herbstowski używa bieżącego hasła tylko do pozyskania sobie opinji publicznéj. Jest tam mowa o „koniecznym związku rozszerzenia autonomji krajowéj z przeprowadzeniem reformy wyborczéj“, a słowo „autonomja krajowa“ użyte jest w znaczeniu zupełnie ogólném. W całym adresie nie ma najmniejszéj wzmianki o rozszerzeniu autonomji Galicji w szczególności. Gdy jednak hr. Hohenwart oświadczył gotowość swoją do wysłuchania i zbadania życzeń autonomicznych także i innych krajów oprócz Galicji; gdy oświadczył chęć pogodzenia się z Czechami, jeżeliby ci przystali na ustępstwa projektowane dla Galicji, uderzono na alarm we wszystkie dzwony i zrobiono ministerstwu zarzut wobec monarchy, że dąży do „federalistycznego przeobrażenia“ naszéj połowy państwa.

Wiadomo powszechnie, że się nie wiele troszczymy o obronę ministerstwa hr. Hohenwarta. Wiadomo, że tylko w takim razie głosowalibyśmy rozszerzeniem autonomji czeskiéj, jeżeliby równocześnie przeprowadzone zostały bezpośrednie wybory do rady państwa. Oddajmy jednak cześć prawdzie! Gdyby nawet cały projekt galicyjski, z pominięciem bezpośrednich wyborów do rady państwa, rozciągnięto na wszystkie kraje przedlitawskie, nawet w tenczas jeszcze ustrój Austrji nie byłby federalistyczny, a przynajmniéj nie więcéj federalistyczny niż dzisiaj na podstawie konstytucji grudniowéj. Jak długo zostaje rada państwa, jak długo wspólny parlament wspólne sprawy krajów austrjackich jednotliwie i wspólnie dla wszystkich załatwia, jak długo parlament ten wysyła delegacje dla spraw wspólnych całéj monarchji, tak długo stanowi Austrją jednolitą całość pod względem prawnopolitycznym i parlamentarnem tak długo ustrój jéj będzie wprawdzie autonomistyczny ale nigdy federalistyczny. W tem właśnie leży wielka różnica między nami, zwolennikami autonomji a Czechami, — którzy federacji pragną. Czesi niechcą rady państwa, niechcą wspólnego austrjackiego parlamentu. Kraj ich miałby we wszystkich sprawach samoistnie działać, sejm ich miałby wprost do delegacj wybierać, jeżeli już nie osobną wysyłać delegację. To jest federalizm, konstytucja nasza jest autonomistyczną i da się pogodzić z rozszerzeniem autonomji, bez najmniejszego uszczerbku siły swéj i znaczenia. Czyżby panowie, z których narady wyszedł ów projekt adresowy mieli nieznać że inszy między autonomistycznym a federalistycznym ustrojem — albo czyżby mieli odwagę wobec korony i ludów austrjackich samowiednie przekręcać fakta, fałszować zasadę konstytucji lub takową podejmywać.

Francja.

[Różne brukowe wiadomości z Paryża.] We dwadzieścia cztery godzin po zwaleniu kolumny Vendôme, tj. d. 17 b. m. o godz. $5^3/_4$ wieczorem, niesłyszany dotąd nawet w Paryżu wystrzał poruszył całe miasto. Olbrzymi ten huk pochodził z lewego brzegu Sekwany i wkrótce ujrzano wielką chmurę dymu i płomieni, po opadnięciu któréj pozostały na ziemi rozrzucone zapalone głownie, belki, deski, odłamki żelaza, ołowiu i na nieszczęście szczątki ciał ludzkich. Wybuch nastąpił w fabryce ładunków w Gros-Caillon. Warsztaty téj fabryki były w budach z desek, stojących w części północno-wschodniéj pola Marsowego. Jeden ze składów prochu zajął się ogniem i wyleciał w powietrze; jakim sposobem? niewiadomo. Szczęściem, że ogień nie doszedł do innych magazynów; szczęściem także, że robotnicy pracujący zwykle do godz. 6téj, opuścili fabrykę tym razem o wpół do 6téj. Liczba więc ofiar nie jest stosunkowo wielka, gdyż ponieśli śmierć tylko stróże pozostawieni tam dla pilnowania i kilku opóźnionych z wyjściem robotników. Pokaleczonych jest za to dużo przechodniów na przyległych ulicach i mieszkańców z okolicznych domów. — W ambulansie na ulicy uniwersyteckiéj od wylatujących kul zginęło kilku chorych. Wszystkich rannych i zabitych z tego wypadku liczą przeszło sto osób. — Z domów najwięcéj ucierpiał gmach zwany „Cité ouvrière“ wybudowany przez Napoleona III dla robotników.

Komuna nakazała poszukiwanie winnych tego nieszczęścia, które przypisuje zdradzie. Pomiędzy ciężko chociaż podług nas zupełnie niesłusznie obwinionymi i aresztowanymi jest Wł. Zamojski. Wyrok miał być wydany i wykonany w ciągu 24 godzin; jesteśmy z tego powodu mocno niespokojni o los zacnego syna p. Andrzeja Z.

W wilję wybuchu prochowni na polu Marsowem, w dziedzińcu pałacu tuileryjskiego odbyła się rewja wojska płci żeńskiéj, przez dwóch wyższych oficerów i jednego delegowanego od komuny. Każdy się domyśla, że wielki był tłum widzów, chciwych ujrzenia tak niezwykłego widowiska. Oddział ten amazonek, dowodzony przez mężkich dowódzców, liczył przeszło 2500 żołnierek, ubranie których składa się z niebieskiéj kurtki i pantalonów, oraz z kepi ozdobionego kitką i szkarłatną kokardą. Nie było wielkiego porządku, ani milczenia w szeregach téj żeńskiéj falangi. Płaca obywatelek-żołnie-

---

WINCENTY RAPACKI.

Gościnne występy p. W. R., ożywiły nasz teatr i przypomniały świetny jego stan przed dwoma laty, kiedy to można było wielkie arcydzieła przedstawiać i zadowolnić nawet surowe wymagania. I dzisiaj ma teatr nasz kilka sił bardzo cennych jak pp. Wolska, Hoffmann, Parżnicka, która to ostatnia wielkie robi postępy i okazała nawet, że dorosła do wymagań takiéj roli jak Ofelja w Hamlecie, a z mężczyzn pp. Ładnowski, Benda, Wolski, Fiszer (odszedł już podobno) i kilku młodszych wiele rokujących. Skład ten mógłby jeszcze podołać wymaganiom poważnego repertoaru, lecz jak wiadomo, dyrekcja zarzuciła kierunek, któremu teatr przed dwoma laty zawdzięczał powodzenie i rzuciła się wyłącznie w objęcia komedji francuzkiéj najnowszego kroju, a często nader wątpliwéj wartości.

Wojna, a w skutek niéj zatrzymanie importu komedji francuzkich, spowodowało dyrekcję do posiłkowania się operetką i w tym względzie nader staranne są usiłowania dyrektora orkiestry p. Hoffmanna.

W takim stanie rzeczy tylko nadzwyczajny wypadek jak np. konkurs, czasem benefis lub gościnne występy przynoszą nam sztuki polskie, nowe, lub w ogóle ważniejsze utwory.

Tak też i przyjazd p. Rapackiego wpłynął na podniesienie się repertoaru, odnowiono sztuki dawniéj za dobrych czasów teatru grywane, wprowadzono niektóre nowe. Na wybór wpływa tu przedewszystkiem wzgląd na gościa, iżby mu dać sposobność do okazania rozległości jego talentu.

Właściwością p. Rapackiego są w komedji role charakterystyczne, a w dramacie postacie historyczne z wybitnym charakterem. Talent jego odznacza się zdolnością samodzielnego stworzenia w komedji typu, z kilku nieraz zaledwo rysów podanych przez autora, w dramacie zaś oddaniem postaci historycznych z głębokiém wystudjowaniem, z tą pełnią plastyki, z tą uderzającą prawdą, jaką przemawiają do nas postacie historyczne np. w obrazach Matejki. Za pierwszém pojawieniem się na scenie p. R. w jakiejkolwiek roli przedstawia się nam skończona indywidualność, zupełny człowiek *sui generis* niepodobny w niczém do innych, ani z fizjonomji, ani z ruchów, ani z giestów, ani z mowy. Indywidualność ta pozostaje do końca sobą, nigdy z po za niéj artysty nie widać, ani ona nie blednie, ani nie wpada w przesadę; owszem umiarkowanie, baczne unikanie zużytych efektów, umiejętne rozporządzanie głosem, takt artystyczny, że tak powiemy, wielka siła refleksji w wystudjowaniu roli, a jednolitość i równość w jéj oddaniu, są to zalety cechujące talent p. Rapackiego. Skala talentu jego jest przytém nader rozległą, już dotąd widzieliśmy go w rolach tak odmiennych, a zawsze jednako wykończonych, że pojawienie się takiego talentu na jakiéj scenie zagranicznéj, byłoby wypadkiem rozgłośnym w całéj Europie i jeździliby artyści dla studjowania jego gry.

Zdajemy sprawę z każdego wystąpienia p. Rapackiego, więc naznaczyliśmy już tę rozmaitość postaci, jakie przedstawia. W komedjach p. Walenty mieszczanin, p. Radzca, szlachcic Szumbaliński, stary kawaler w komedji „Za pozwoleniem,“ konwencjonista w Safandułach, Sołoducha w Miodzie kasztelańskim; w dramatach: Książe wirtemberski, w Uczniach szkoły Karola, Hamlet, są to światy tak odmienne, że samo wyliczenie ich, daje miarę zadziwiającéj rozległości talentu. Do tego należy dodać, że każdą z tych postaci przedstawia p. R. w swój własny, orygínalny sposób, że małą rolkę podniesie zawsze do wyrazistości charakterystycznéj, a na postacie w dramatach rzuca światło świeżego sposobu pojmowania ich.

Nie możemy rozpisywać się szczegółowo nad wykończonością takich kreacji jak Książe, Sołoducha, wspomniemy tylko, że Hamlet p. Rapackiego w niczém nie jest podobny do Hamletów na scenach niemieckich, że bierze on tę postać po prostu, jako marzyciela idealistę pasującego się z warunkami życia, jako niespokojnego ducha w wątłém ciele i przez to czyni ją naturalną, zrozumiałą, bez koturnów mistyki filozofji niemieckiéj.

Żałować przychodzi, że tacy artyści nie mają u nas pola do rozwijania się więcéj w kierunku wyższym, w przedstawianiu postaci wielkich, historycznych, tak jak to niegdyś widzieliśmy p. Rapackiego w roli Ryszarda III, Szajloka, Glińskiego i t. p. Stosunki nasze nieszczęsne skazują ich na męczenie się i wyczerpywanie, gdyż ograniczeni przeważnie do komedji muszą siły życia swego zużywać wkładając je w role, które tylko talent do wysokości skończonych postaci podnieść może. Dramat i tragiedja, to byłaby arena dla p. Rapackiego, arena, na któréj i inni artyści rośliby w potęgę, ale w naszych teatralnych stosunkach nie ma o tém nawet z kim mówić.

W końcu jedną zapiszemy uwagę, jak fałszywy kierunek repertoaru psuje gust i smak publiczności naszéj, która przed dwoma laty już była zupełnie inną. Na przedstawieniu Hamleta po lożach trzaskano ciągle drzwiami i toczyły się głośne rozgowory, parter śmiał się w najpoważniejszych miejscach. Jeżeli się to dyrekcji jak sądzimy nie podoba, to niech sobie rozważy, że sama przyzwyczajała publiczność do uważania teatru jako budy z hecami. Artystów podobna publiczność zupełnie musi zrażać.

DWAJ RADZIWIŁŁOWIE.

Komedja w V aktach

przez

Adama Bełcikowskiego.

(Ciąg dalszy.)

Scena 7.

Janusz — Gniewosz.

GNIEWOSZ (wchodząc prędko na stronę)
On tutaj jeszcze!...
(Głośno).
Gdzież jest książę kanclerz?

JANUSZ.
Książę kanclerz...
(Do siebie)
Tak wiele myśli tłoczy mi się do głowy, że byłbym o tém zapomniał.

GNIEWOSZ.
Podobno mię tu wołał, mów prędko, bo tu chodzi o rzecz ważną.

JANUSZ.
Tak, kanclerz chciał się z wami widzieć i to jak najprędzéj.

GNIEWOSZ.
Ale gdzież on jest... pomyśl waćpan...

JANUSZ.
Gdzie jest?
(Patrząc się chwilę na drzwi po prawéj stronie).
Czeka was w tym gabinecie
(pokazuje).

GNIEWOSZ (idąc ku drzwiom wskazanym do siebie)
Co się znowu stało!
(**Janusz** idzie za nim i kiedy **Gniewosz** wszedł za scenę zamyka drzwi na klucz).

GNIEWOSZ (za sceną).
Co waćpan robisz?

JANUSZ.
Zamykam drzwi.

GNIEWOSZ.
Ależ tu kanclerza nie ma!

JANUSZ.
To nie moja wina.

GNIEWOSZ.
Puść mię waćpan!

JANUSZ.
Przebacz mi, daruj panie Gniewoszu, nie mogę otworzyć. Niech się waćpan tem nie obraża; ja ciebie kocham, szanuję i poważam, i gdyby nie konieczność, nigdybym tego nie uczynił.

GNIEWOSZ.
Januszu, na miłość Boga zaklinam cię ty nie wiész ile złego wyrządzasz, puść mnie!

JANUSZ.
Cicho, panie Gniewoszu, ktoś nadchodzi...
(Drzwiami po lewéj stronie wchodzi **Katarzyna**).

rek wynosi oprócz życia 1 fr. 50 cent. na dzień.

We wszystkich dwudziestu cyrkułach urządzono policyjne komisarjaty mające rozpoznawać przewinienia municypalne i poprawcze. Tak więc trybunały pierwszéj instancji są zniesione, co jeżeli nie stanowi gwarancji dla sprawiedliwości, to przynajmniéj jest uproszczeniem procedury.

Dombrowski rzuca bomby i race zapalne na Neuilly, Courbevoie, Puteaux i Boulogne. Mnóstwo domów tym sposobem w tych miejscowościach zapalono. Między innemi spłonęła ze szczętem wielka fabryka dywanów w Neuilly, zatrudniająca 500 robotników.

Polowanie na zbiegów przed poborem nie ustaje. Na ulicy Dauphine pewien młodzieniec aresztowany w kawiarni, wymyka się z rąk gwardzistów i ucieka w kierunku ku Odeonowi. Gwardziści zamiast go ścigać, strzelają za nim, ale nie trafiają. Ludność była oburzona na ten dziki ich czyn.

W kościele św. Wawrzyńca, w krypcie pod kaplicą Matki Boskiej, tworzącéj róg ulic przedmieścia ś. Marcina i ulicy Sibour, znaleziono czternaście szkieletów ludzkich. Były one tam pogrzebane nie w trumnach, ale w czarnéj, ogrodowéj ziemi, posypanéj wapnem. Pod tą warstwą trupów znajduje się druga warstwa, a może i trzecia podobnych szkieletów. Zdają się one pochodzić jeszcze z czasów przed pierwszą rewolucją i należą prawie wszystkie do ciał mężczyzn. Na sklepieniu téj krypty można odczytać napisy: Bardom 1713, Jean Serge 1714, Valent... Odfotografowano szkielety za pomocą światła elektrycznego. Przy jednéj kobiecéj czaszce znaleziono szyldkretowy grzebień, którego wyrób jest z bliższych nas czasów.

Przy schodkach kamiennych prowadzących do tego grobu, odkryto w murze głęboką niszę, gdzie się znajdowało siedem trupów od kilku lat dopiero tam widocznie pochowanych. Pomiędzy niemi była jedna dziewczyna z obfitemi blond włosami, którą sąsiadki z okolic kościoła poznały jako znikłą niedawno córkę winiarza. Kto jest mordercą? kto są ofiary? dotąd tajemnica; być może, że prowadzone energicznie śledztwo wkrótce nam ją odkryje. Proboszcz i wikarjusze z kościoła świętego Wawrzyńca ratowali się ucieczką.

Reveil du peuple opisuje znów o trupach odkrytych w kościele Notre-Dame-des-Victoires.

Wczoraj — mówi ten dziennik — na skutek pogłosek o cudach w kościele Notre-Dame-des-Victoires się spełniających, komisarz policji ob. Le Moussu, z trzema członkami rady municypalnéj 2go cyrkułu, z dwoma lekarzami i batalionem wojska, rozkazawszy otworzyć drzwi kościoła zarządzili poszukiwania. U spodu ołtarza Matki Boskiej znaleziono najprzód dębową trumnę, zawierającą według zapewnienia obecnego proboszcza ciało zmarłego temu lat 10 księdza. Obok tego samego ołtarza, ale z drugiéj strony, odkopano skrzynie ze srebrnemi i kosztownemi przedmiotami, oraz głowę kobiecą z blond włosami. W innéj piwnicy były cztery świeżo pogrzebane zwłoki kobiet. Po lewéj stronie wejścia do kościoła, w piwniczce pod boczną kaplicą, robotnicy znaleźli dwie złote damskie bransolety, a na murze ślad ręki z bransoletą, wyciśnięty widać wśród jakiéjś walki i podczas gdy jeszcze świeże było malowidło ścian. W całym kościele czuć mocny trupi zapach, dający się domyślać, że nie wszystkie ciała odnaleziono. Czterej księża z Notre-Dame-des-Victoires zostali aresztowani. Trupy wystawiono na widok publiczny we drzwiach kościoła.

Zmarł w tych dniach znakomity chemik i profesor z konserwatorjum sztuk i rzemiosł p. Payen. Urodzony 6 stycznia 1795, miał więc 75 lat skończonych. Sławne są jego prace i odkrycia, jakie poczynił w fabrykacji cukru, piwa, w materjach pokarmowych, krochmalu i w ogóle w chemji zastósowanéj do sztuk i rolnictwa.

Komitet bezpieczeństwa publicznego wydał w ostatnich czasach kilka drakońskich rozporządzeń. Wymienimy tu nową kasację dziesięciu pism perjodycznych, pomiędzy któremi jest *Revue des Deux Mondes* — rozporządzenie o noszeniu przy sobie kart legitymacyjnych, ustanowienie sądów doraźnych i przysięgłych oskarżycieli, aresztowanie i rozstrzelanie wielu podejrzanych i szpiegostwo i t. p.

— [Nie jest prawdą,] co gazety niemieckie a za niemi francuskie pisały, że w obronie komuny paryzkiéj występowało 600 Polaków. Wszystkich razem Polaków w Paryżu niema dziś 600. Z wybuchem wojny cała nasza młodzież zaciągnęła się do rozmaitych oddziałów, tak np. w oddziale Mocquard et Lafond było przeszło 200 Polaków, oddział ten bił się aż do katastrofy sedańskiéj. Pod jenerałem Lipowskim przez cały czas wojny było przeszło 100 Polaków. W legjonie zagranicznym było paruset. W bitwie pod Orleanem dowódzca Arago miał pod sobą 138 Polaków. O'Byrn-Grzymała w sformowanym oddziale w Lio miał ze 100. Pod Garibaldim Polacy również byli. W małych oddziałach wolnych, jak Koziełły, Wołowskiego i innych, cyfry te powinny przekonać Niemców, ilu rodaków naszych mogło pozostać w Paryżu. Lecz po wojnie wielu pojechało do Galicji lub zostaje na prowincji w pracy, nadto wielu z naszych rodaków i dziś jeszcze zostaje w oddziałach. Więc cyfry te okazują, że niewielu Polaków mogło być w Paryżu, a ci co należeli do komuny, byli zmuszeni do tego głodem, a kilku ambicją lub przekonaniem.

Artykuły dodatkowe do traktatu pokoju.

Art. 1. § 1. Odtąd aż do wymiany ratyfikacji niniejszego traktatu rząd francuzki korzystać będzie ze swego prawa wykupienia koncesji danéj towarzystwu wschodniéj kolei. Rząd niemiecki wejdzie w posiadanie wszystkich praw, jakie rząd francuzki przez odkupienie koncesji nabędzie, o ile to dotyczy kolei już to ukończonych, już też rozpoczętych a położonych w odstąpionych ziemiach.

§ 2. Do koncesji téj należą:

1) wszelkie grunta należące do pomienionego stowarzyszenia, jakiekolwiek mają przeznaczenie, np. dworce, budynki stacyjne, szopy, warsztaty i magazyny, domki strażnicze itd.;

2) wszelkie do nich należące nieruchomości, jako to barjery, płoty itd.;

3) wszelki materjał palny i zapasy wszelkiego rodzaju, ruchomości domowe, narzędzia w warsztatach i dworcach itd.;

4) sumy, które należą się towarzystwu wschodniéj kolei, jako subwencje udzielane przez korporacje albo osoby prywatne osiadłe w ziemiach odstąpionych.

§ 3. Wyłączony z téj cesji jest materjał obrotowy. Rząd niemiecki zwróci rządowi francuzkiemu część tego materjału w jego ręku się znajdującą.

§ 4. Rząd francuzki zobowiązuje się odstąpione koleje i wszystko co do nich należy, wobec państwa niemieckiego uwolnić od wszystkich pretensji prawnych, jakieby osoby trzecie podnieść mogły, mianowicie od pretensji wierzycieli obligacyjnych. Również zobowiązuje się w danym razie zastąpić rząd niemiecki wobec reklamacji, któreby wierzyciele pomienionych kolei przeciw rządowi niemieckiemu podnieść mogli.

§ 5. Rząd francuzki przyjmuje na siebie reklamacje, jakieby towarzystwo kolei wschodniéj prawo rządowi niemieckiemu albo jego mandatarjuszom co do eksploatacji pomienionych kolei i co do używania przedmiotów w § 2 dotkniętych lub co do materjału obrotowego podnieść mogło.

Rząd niemiecki udzieli na żądanie rządowi francuzkiemu wszelkich dokumentów i informacji do skonstatowania faktów, na któreby pomienione reklamacje mogły się odwoływać.

§ 6. Rząd niemiecki wypłaci rządowi francuzkiemu za odstąpienie praw własności wymienionych w §§ 1 i 2 i jako remunerację za zobowiązanie się rządu francuzkiego w myśl § 4 sumę trzysta dwadzieścia pięć miljonów (325,000,000) franków.

Suma ta odciągnie się od kontrybucji wojennéj, ustanowionéj w siódmym artykule.

§ 7. Ze względu na sytuację, która układowi pomiędzy towarzystwem kolei wschodniéj a król. wielkoksiążęcym rządem w. ks. luksemburskiego i towarzystwami kolei luksemburskiéj Wilhelma a francuzką koleją wschodnią na dniu 5ym grudnia 1868 zawartemu za podstawę służyła, a która stanowczo się zmieniła, tak, że układy te nie mogą być do sytuacji przez § 1 stworzonéj zastosowanemi, oświadcza rząd niemiecki swą gotowość zaręczyć ze swéj strony za prawa i ciężary, jakie skutkiem pomienionych układów dla towarzystwa wschodniéj kolei powstały.

W razie, gdyby rząd francuzki go zastąpił, bądź to przez wykupienie koncesji towarzystwa wschodniéj kolei, bądź przez odnośną umowę względem praw skutkiem pomienionych układów przez towarzystwo nabytych, wtedy rząd francuzki obowiązuje się odstąpić swe prawa w przeciągu sześciu tygodni bezpłatnie rządowi niemieckiemu.

W razie, gdyby pomieniona subrogacja nie miała przyjść do skutku, rząd francuzki koncesje na linje należące towarzystwu wschodniéj kolei, a położone na terytorjum francuzkiém, tylko pod tym warunkiem udzielać będzie, że koncesjonowany nie będzie używał linji w w. ks. luksemburskiém położonych.

Art. 2. Rząd niemiecki proponuje dwa miljony franków za własność, jaką tow. wschodniéj kolei w części sieci posiada, która leży na terytorjum szwajcarskiém nad granicą Bazylei, jeżeli rząd francuzki postara się o przyzwolenie w przeciągu miesiąca.

Art. 3. Odstąpienie terytorjum pod Belfort, które rząd niemiecki w art. 1 niniejszego układu w zamian za uregulowanie granicy na zachód od Thionville proponuje, pomnoży się jeszcze o terytorjum następujących wsi: Rougeunt, Leval, Petite Fontaine, Romagny, Félon, La Chapelle sous Rougemont, Augeot, Vauthier-Mont, La Rivière, La Grange, Reppe, Fontaine, Frais, Foussemagne, Cunelières, Montreux, Chateau, Bretagne, Chavannes-les-Granes, Chavanatte i Suarce.

Trakt z Giromagny do Remiremont przechodzący przez Bellon d'Alsace pozostanie w całéj swéj rozciągłości przy Francji i gdzie leży poza kantonem Giromagny będzie stanowił granicę.

Frankfurt 10 maja 1871.
(L. S.) podp. *Jules Favre.*
(L. S.) podp. *Pouyer-Quertier.*
(L. S.) podp. *C. de Goulard.*
(L. S.) podp. *v. Bismarck.*
(L. S.) podp. *Arnim.*

Zdroje krajowe i zagraniczne.

Od czasu zwrócenia uwagi dra Dietla na ważność i wielką skuteczność zdrojów krajowych podniosły się nasze zakłady kąpielowe — zwłaszcza w ostatnim dziesiątku lat — do tego stopnia, że odpowiadają koniecznym wymogom chorych. Dotąd jednak mała stosunkowo liczba — szczególnie majętniejszéj publiczności — udaje się do zakładów leczniczych krajowych, przekładając w każdym możebnym przypadku zagraniczne nad swoje nawet już dobrze urządzone.

Zastanowimy się przeto pokrótce nad tém, czy rzeczywiście wszędzie zasługują zagraniczne na pierwszeństwo. Może tylko nieco więcéj wygody, ogólne upodobanie w płodach i zakładach zagranicznych pociąga nas do obczyzny? Nie możemy tu zbijać wszystkich powodów i przyczyn, często pozornych, dla których tysiące osób udaje się do zdrojów zagranicznych, bo przekroczylibyśmy zakres korespondencji. Sądzimy jednak, że udowodniona w wielu razach wyższa skuteczność zdrojów krajowych powstrzyma przynajmniéj niektórych od trwonienia pieniędzy w obczyznie i uszczuplania majątku narodowego.

Chociaż przy porównaniu zestawimy najsłynniejsze źródła w obczyznie ze zdrojami naszemi, to przecież pokaże się, że nasze mają pierwszeństwo przed zagranicznemi lub stoją z niemi na równi.

Z ośmiu głównych działów wód leczniczych sześć tylko bywa zwiedzanych. O tych tylko w krótkości pomówić pragniemy.

A. Szczawy alkalowe i alkalowo słone, w których kwas węglowy wolny, węglan sodowy i chlorek sodu są składnikami przeważnie działającemi. — Do najulubieńszych z tego działu zdrojowisk należą: Vichy, Ems, Selters, Gleichenberg i nasza Szczawnica.

Zastanówmy się nad składnikami powyżéj wymienionemi, a zobaczymy, które zdroje zasługują na pierwszeństwo.

Podług najlepszych rozbiorów chemicznych mają te zdroje na 16 uncji tych najskuteczniejszych składników jak następuje:

	kwasu węgl. woln.	węglanu sodowego	chlorku sodu
Vichi (Grandville)	20 gr.	29 gr.	5 gr.
Ems (Kieselbrunnen)	12 „	11 „	8 „
Szczawnica (Helena)	26 „	27 „	26 „
Gleichenberg	21 „	19 „	14 „
Selters	17 „	6 „	17 „

Powyższe liczby zestawione w przybliżeniu, bo ułamki — przy tak znacznéj ilości całych małoznaczące — śmiało opuścić można i sumiennie powiedzieć musimy, że woda ze zdrojów szczawnickich nietylko wyrównywa, ale nawet przewyższa co do najważniejszych składników wszystkie tego rodzaju zdroje w obczyznie. Wprawdzie ma Vichy nieco więcéj węglanu sodowego, ale za to daleko mniéj chlorku sodu i kwasu węglowego. Nadto zawierają w Szczawnicy wszystkie źródła prócz powyższych składników: jod, brom, żelazo, w małéj ilości, ale środki silnie działające i w niektórych niemocach bardzo przydatne. Mógłby wprawdzie kto zarzucić, że Vichy i Ems są cieplicami; jednak nie da się ani naukowo ani praktycznie udowodnić, że ciepłota naturalna tych wód ma co wyższego lub skuteczniejszego od sztucznie ogrzanéj. *(C. d. n.)*

Wiadomości z literatury i sztuki.

Dubrownik, przegląd literacki wychodzący w Raguzie (Dalmacja) w języku kroackim, zamieszcza w ostatnich zeszytach tłumaczenie „Komedji Nieboskiéj“ Zygmunta Krasińskiego.

Bibljoteka najciekawszych powieści i romansów zeszyt 59 zawiera: O zmroku, powieść Colliusa (c. d.). — Synowie Byrona, powieść (c. d.).

Kronika potoczna i rozmaitości.

Celem ostatecznego porozumienia się z p. ministrem wyznań i oświaty, względem zasad przeistoczenia tow. naukowego krakowskiego w akademję nauk i umiejętności, wezwany został prezes tow. dr. Józef Majer do Wiednia na konferencję w ostatnim tygodniu b. m.

Muzeum techniczno-przemysłowe krakowskie. — We czwartek dnia 25 maja od godziny 12—1 prof. dr. Alth będzie miał publiczny wykład w muzeum techniczno-przemysłowém: „O Krakowie i jego okolicach pod względem geologicznym.“ Wstęp po 50 cent. od osoby; dla młodzieży obojga płci uczęszczających do zakładów naukowych i na wykłady do muzeum techniczno-przemysłowego za połowę ceny.

Dnia 25 b. m. odbędzie się wycieczka VI klasy gimnazjum św. Anny pod przewodnictwem prof. dr. Janoty do Ojcowa i Piaskowéj Skały celem badań przyrodniczych.

Młodzież gimnazjalna wracająca wczoraj z majówki, wyprawiła p. dyrektorowi Stawarskiemu serenadę z muzyką i pochodniami. Pan dyrektor podziękował za objaw przychylności a młodzież rozeszła się po kilkokrotném *Vivat!*

Nowy sposób wydrwienia grosza. — Wczoraj wieczorem raził przechodzących z teatru ulicą Szczepańską, niemiły widok człowieka tarzającego się w rynsztoku i wybijającego naprzemian to głową, to nogami takt o bruk. Kilka osób otoczyło biedaka, a gdy zawezwano policję, by chorego usunęła, ostatni widocznie poczuł odrazę do policji, bo i głowę jakoś podniósł, — powstał z lekką pomocą widzów, stanął nawet o własnéj mocy i nuże się wypraszać, by go na wolnéj pozostawiono stopie. Gdy prócz tego wytłómaczył, że mu głód dokucza, spektatorowie miękiego serca dobyli sakiewek a nieszczęśliwa ofiara ciężkiéj choroby w jednéj chwili zniknęła w ciemnościach śmiejąc się w duchu z dobrodusznéj publiczności.

Gazeta narodowa pisze na czele numeru, że *Dziennik Polski* podaje z Opawy miłą bardzo wiadomość, że Szlązk austrjacki ma być odłączony od djecezji wrocławskiéj i t. d. — Zwracamy uwagę *Gazety*, że wiadomość tę przyniósł jedynie *Kraj* dwa dni przedtém, a z *Kraju* podał ją *Dz. P.* Dziś mają o tém telegramy dzienniki wiedeńskie. Podobne errata w *Gazecie* są już za częste. — Mylnie również podaje *Gazeta*, jakoby tylko kilku Polaków usuniętych z urzędów w Turcji, podało tę wiadomość do *Kraju*, że zaś rząd turecki szlachetnie jest usposobiony dla naszych ziomków. *Kraj* podał o tych sprawach kilka korespondencji, oddalono wszystkich inżynierów Polaków i zostawiono ich na bruku — a na zażalenia zasłonił się rząd koniecznością wobec nalegań Prus i Rossji. To jest fakt, o którym także dopiero dziś mają telegramy wiedeńskie dzienniki.

Towarzysze stelmachów we Lwowie urządzając *strike,* rozesłali majstrom cyrkularz z żądaniami swojemi, które zawierają się w następujących punktach: 1) Przyjacielskie obejście się z towarzyszami. 2) Zmniejszenie godzin pracy dziennéj tak, aby tylko od godz. 6 rano do 6 wieczór pracowali. 3) Zniesienie dotychczasowego zwyczaju, na podstawie którego towarzysze musieli mieszkać i mieć wikt u majstrów. 4) Podwyższenie płacy na 1 zła. 50 c., również podwyższenie dla robotników sztukowych. 5) Umieszczenie taryfy z podpisem majstra w każdéj pracowni. Żądania te wręczono majstrom z tém zastrzeżeniem, że gdy nie będą uwzględnione do dnia 27 b. m., wszyscy towarzysze wstają od roboty.

W Chełmnie w wyborach do rajchstagu otrzymał Meyer 8435 głosów, p. Ślaski 7134 głosów; a zatem pierwszy został wybrany. Przeszłą razą (3 marca) odebrał Meyer 7175, ks. Marański 7200 głosów; Polacy więc oddali tą razą 66 głosów mniéj, Niemcy 1260 głosów więcéj, jak przeszłą razą. — Smutne to bardzo!

W Wiedniu umarł znakomity poeta baron Eligiusz Münch-Bellinghausen, znany pod pseudonimem Fryderyk Halm. Urodził się w Krakowie w r. 1806, gdzie ojciec jego ówczas był sędzią apelacyjnym. Halm był autorem licznych dramatów: „Gryzelda,“ „Szermierz z Rawenny,“ „Adept,“ „Syn puszczy,“ „Wildfeuer,“ „Bogum Somru,“ „Król i chłop“ i wiele innych.

Wyspa Spicbergen. — Niedawno gazety niemieckie i rossyjskie rozpuściły pogłoski, jakoby rząd szwedzki zamierzył podbić wyspę Spicbergen. Powodem tych pogłosek był zamiar rządu szwedzkiego założenia kolonji naukowéj na téj wyspie. Zaprojektowano naprzód urządzić obserwatorjum meteorologiczne i magnetyczne, które pod względem naukowym mogłyby przynieść znaczną korzyść. W związku z tym projektem jest nowa wyprawa naukowa prof. Nordenszelda, zamierzającego w roku przyszłym przeprawić się przez morze Północne.

Przemysł w Austrji. — Przemysł zatrudnia w Austrji 8,000,000 ludzi i produkują rocznie wyrobów w wartości 1,400,000 zła. Najpierwsze miejsce w przemyśle Austrji zajmuje tkactwo, które zatrudnia około 4,000,000 ludzi. Główną siedzibą przemysłu tkanin z lnu są Czechy, Morawa i Szlązk. Wartość wyrobów z téj gałęzi przemysłu wynosi około 150 miljonów zła. Przemysł w wełnianych wyrobach zatrudnia dziś 400,000 ludzi, którzy w 268 fabrykach produkują corocznie wyrobów za 140,000,000 zła. Przemysł bawełniany zatrudnia 350,000 ludzi i produkuje w 154 fabrykach wyrobów w wartości 120,000,000 zła. (Farbierstwo i drukarstwo tkanin ma główną siedzibę w Czechach, z wyjątkiem tkanin jedwabnych, których farbowanie i drukowanie ogranicza się do Wiednia i jego okolic). Wyrób żelaza i przedmiotów z tego metalu reprezentuje wartość 80,000.000 zła. Żelazo sztabowe (około $3^1/_2$ miljonów centnarów) wyrabiają Styrja, Karyntja, Czechy, Morawa i Węgry. Szyny żelazne (około $1^3/_4$ miljona centnarów) produkują Morawa, Czechy, Karyntja, Styrja i Dolne Rakusy. W wyrobach z lanego żelaza celują Czechy, Morawa i Dolne Rakusy. — Wyrób rozmaitych przedmiotów, służących jako pożywienie i do zaspokojenia innych potrzeb konsumcji używanych, zatrudnia 250,000 osób. Austrja liczy obecnie 50,000 młynów, 200 przeszło cukrowni; 3,200 browarów piwnych, które razem około 15,000,000 wiader piwa wyrabiają. Gorzelni posiada Austrja 105 tysięcy; fabryk tytoniu i cygar 22. — Przemysł skórzany reprezentuje roczną wartość 100 miljonów złr. i zatrudnia 230,000 ludzi w 7800 fabrykach. Wiedeń celuje w wyrobach galanteryjnych ze skóry. — Przemysł wyrobów z gliny zatrudnia 50,000 osób i reprezentuje wartość 25,000,000 miljonów zła. — Wyrób szkła ma w Austrji wielkie znaczenie, a Czechy celują w tym przemyśle. W Austrji znajduje się 300 hut szklanych, które 60,000 ludzi zatrudniają i towarów w wartości $20^1/_2$ miljonów zła. wyrabiają. Przemysł produktów chemicznych jest dość znaczny w Austrji, zatrudnia 50,000 osób, a wartość jego produkcji reprezentuje około 50,000,000 zła. Wyrób machin w Austrji jest także dość znaczny, mimo tego nie zaspakaja potrzeb monarchji. W Austrji wyrabiane instrumenta chirurgiczne i muzyczne, są bardzo poszukiwane za granicą.

Symptomata nowych zajść w Odessie. — Od czasu ostatnich gwałtów i łupieży w tém mieście, nie ma dnia, w którym by niedochodziło do jakichś ekscessów pomiędzy ludnością chrześcjańską i izraelicką. Dnia 11 maja rzeźnicy-moskale wymordowali rodzinę jednéj szynkarki. Przyczyną zabójstwa nie była chęć zysku, bo mieszkanie żydówki było nawet bez okien, a rzeźnicy należą do zamożnych mieszkańców Odessy. W tym czasie, kiedy sąd zebrał się w celu zbadania téj sprawy na miejscu, policjant wchodzi do jednego z szynków i prosi o wódkę. Na odmówną odpowiedź gospodarza, policjant wyrzekł głośno: „Poczekajcie, niech no przyjdą Zielone Świątki.“ Policjanta natychmiast aresztowano. W sąsiednim domu stróż widząc zakłopotanie lokatora-żyda, chcącego zaprowadzić w mieszkaniu porządek, z uśmiechem pełnym ironji powiada mu: „Po co się pan troszczysz, przyjdą Zielone Świątki i znów wszystko połamią.“ Ponieważ administracja działała w ostatnich wypadkach bardzo opieszale, więc dla zbadania jéj postępowania wyznaczono komisję.

Zjazd nauczycieli i nauczycielek w Finlandji. — Zamiar rządu rossyjskiego podnicsienia wpisowego we wszystkich zakładach naukowych Finlandji, napotkał na jednomyślny opór ze strony wszystkich stowarzyszeń naukowych i pedagogicznych. Na zebraniu pedagogiczném w Helsingforcie, prof. uniwersytetu Topelius zaproponował powszechny zjazd nauczycielski, którego zadaniem będzie wystosowanie petycji do sejmu, aby oparł się propozycji rządowéj. Prof. Topelius przedstawił listę najznakomitszych uczonych, literatów, duchownych i mężów stanu, którzy pozostaliby wcale nieznani, gdyby w szkołach Finlandji były tak znaczne opłaty, jakie obecnie zamierza zaprowadzić rząd rossyjski.

W skutek podnoszenia się ziemi na całéj przestrzeni, północna część morza Kaspijskiego staje się mniéj głęboką, jak o tém zapowiadają *Uralskie W.* Bardzo wiele odnóg, gdzie przedtém łowiono jesiotry, sterlety i t. d., obecnie wyschły zupełnie. Przed stu laty Welta, rzeka Uralu, zajmowała 100 wiorst wybrzeży i składała się z 19 ramion, dziś zaś Welta zajmuje tylko 7 wiorst, a ramion ma pięć i to niebardzo głębokich. Miasto Gurjew niegdyś nadmorskie, obecnie jest oddaloném od morza o całą milę. Przy ujściu Uralu utworzył się cały łańcuch wysp tamujących wejście do morza. Toż samo, jak wiadomo, dzieje się na wybrzeżach morza Baltyckiego.

Teatr. — We czwartek 25 maja dziesiąty gościnny występ p. Winc. Rapackiego artysty dram. teatrów warszawskich „Ulicznik paryzki,“ komedja w 4-ch aktach, przetłumaczona przez Z. Anczyca; „Załoga okrętowa,“ komiczna operetka w 1 akcie z muzyką J. N. Zaitza.

Wystawa nieustająca tow. sztuk pięknych, na którą ciągle przybywają nowe obrazy, otwartą jest codziennie od godz. 11 z rana do 4 po południu przy ulicy Brackiéj, nad szkołą, 2 piętro.

HOTEL SASKI. *Przyjechali:* Józef Naimski ob. z Galicji, Wilhelm Riedel kup. z Wiednia, Bolesław Bogusz wł. d. z Galicji, Jan hr. Tarnowski wł. dóbr z Dzikowa, Artur Wyndham z żoną pułkownik z Anglji, Witold Mogilnicki ob. z Warszawy.

Z wędrówki po Krakowie.

II.

Nieco o Nowym Świecie.

Miasta zawsze zakładano nad rzekami, warunekto bowiem bardzo żywotny dla bytu i rozwoju każdego ludzi siedliska. Kraków wzniósł się nad Wisłą; jest ona dla niego nietylko wspaniałą ozdobą, ale i potrzebą. Jak obecnie, ogranicza się użytek z Wisły dla nas na dostawie węgla galarami, na dostawie drzewa budulcowego, na pochłanianiu wszelkich odpadków i odchodów z całego miasta, na dostarczaniu ryb i na użyczaniu kąpieli w czasie lata. Prócz tego mamy z Wisły piasek do budowli, a w zimie lód w dowolnéj ilości. Że nie jest spławną rzeką dla parowców, to już wina rządu, pod którego panowaniem zostajemy.

Dotąd jednak nie umieliśmy skorzystać z jéj pięknego położenia, owszem jakby umyślnie w naszych czasach widoczną jest chęć zeszpecenia jéj brzegów, o ile się ku temu sposobność nastręcza.

Mimowoli żal się robi owego smoka, co to w wawelskiéj jaskini się chował, zanim go Krakus podstępem zgładził. Zdałby on nam się teraz, gdyż na jego wyżywienie mamy nietylko wielką ilość baranów, ale niebrak nam i zwierząt drapieżnych. Nie dozwoliłby był smok zbudować zawsze śmierdzącego kanału u stóp Wawelu ani Frommowi tartaka wystawić i naokoło polskiego Panteonu nie wyrastałyby z ziemi szkaradne domy bez żadnego gustu. Tak możnego obywatela z czterema rzędami zębów, przemieszkującego w jamie, nie mógłby obecny magistrat ignorować, jak to czyni — nie mówię już z pojedynczymi mieszkańcami, ale — z całą nawet prześwietną radą miasta.

Zdążając zatém ku Wiśle, obszedłem wprzód zamek królewski, i z jego otoczenia — z najbliższego Wisły przedmieścia — wyniosłem skreślone tu postrzeżenia.

Naprzeciw dawnego polskiego arsenału przy bramie Grodzkiéj, gdzie dziś są austrjackie koszary, stał u samych stóp Wawelu dom pani Łubieńskiéj; pustoszał on z dziwactwa właścicielki czy z innego powodu. Patrząc na jego ruinę cieszyłem się, że z jego upadkiem zamek krakowski pozbędzie się prawdziwego nagniotka; lecz zawiodły mnie nadzieje.

Za pozwoleniem krakowskiéj municypalności w miejscu rudery stanęła daleko większa kamienica w stylu — powiedzieć można — żydowskim, który polega na tém, aby dom jak najmniéj kosztował a najwięcéj dochodu przynosił. Otóż taki zabytek sztuki budowniczéj wieku dziewiętnastego rozparł się od wschodu Wawelu z wycelowanemi nań kloakami. Z komnat, które Kazimierz W. zajmował, najbliższy teraz widok na uboczne apartamenta dzieci Izraela (nową bowiem tę czworoboczną skrzynię zamieszkują żydzi).

Od zachodu, gdzie przewóz, również na piętach Wawelu nowe domy pobudowano w miejsce lepianek, od których wkrótce miał czas skałę Wawelu uwolnić.

Pożar uprzątnął najnieznośniejszego natręta na Podzamczu. Tartak parowy, terkocący ciągle i buchający kłębami dymu z czarnéj rury, nietylko szpecił niesłychanie zamek królewski, ale na przypadek ognia był postrachem okolicy. Bóg ustrzegł, że roku przeszłego, gdy w nocy rzeczywiście płomienie ogarnęły ów tartak p. Fromma, nie było wiatru, a przy energicznéj obronie krakowskich strażaków ochotniczych skończyło się na zgorzeniu samego tylko tartaka. Okoliczne domy równie jak właśnie ta część zamku od przewozu mają gontowe dachy; więc tém bardziéj domagać się przychodzi, aby magistrat nie lekceważył woli mieszkańców i nie ośmielił się po raz drugi pozwalać na budowę w tém miejscu tartaka lub czegoś podobnego.

Ubolewając tak nad otoczeniem wspaniałego Wawelu, wstąpiłem do kościoła oo. bernardynów. Tu uderzyła mnie jedna osobliwość. Opodal drzwi stoją pełne stragany towaru zapewne poświęcanego: obrazów, obrazków, medalików, pasków, broszur, książek itp. Sprzedaż idzie zwykle na dobre. Mimowoli przypomniało mi się ewanieliczne opowiadanie o Zbawicielu naszym, wypędzającym z kościoła jerozolimskiego kupczącą rzeszę.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Gospodarstwo, przemysł i handel.

O bogactwie ziemi naszéj a naszém ubóstwie.

(Dokończenie.)

15. Tannin. Zachodnia Europa sprowadza dla swego przemysłu całemi okrętami Katechu z Indji i Szmak z Lewanty. Gdy wyrabiając budulec, takowy z kory się obnaża, która zwykle na miejscu gnije i robactwu szkodliwemu daje przytułek, jakżeż korzystnie możnaby użyć ten materjał do wyrobu tanniny, która dla swéj lepszéj rozpuszczalności w wodzie i małych kosztów wyrobu w porównaniu z katechu na zawsze miałaby odbyt zapewniony.

Z tego opisu widać, że ziemia krakowska najmniéj w płody natury obfituje, więcéj Galicja zachodnia, a najwięcéj wschodnia, a pomimo tego lud w krakowskiém jest stosunkowo najmajętniejszy, a na Rusi najbiedniejszy, bo za Wisłą, jak to z chlubą przyznać trzeba, od dawna ze skarbów natury korzystać umiano, a w Galicji wschodniéj pod tym względem dopiero świtać poczyna.

Jeżeli Anglicy kupcy z profesji, z krańców kuli ziemskiéj sprowadzają guano dla użyźnienia swéj ojczystéj ziemi, tém większy obowiązek cięży na nas, którzy przeważnie jesteśmy narodem rolniczym, zwłaszcza, że nieprzebrane skarby surogatu guana mamy na kilkudziesięciu milowéj przestrzeni pod własnymi nogami. A jeżeli rząd pozwolił na wyrób soli alkalicznych w Kałuszu kompanji prywatnéj, więc pozwoliłby i innym, gdyby się tylko o to starano.

Uważamy za rzecz wielkiéj doniosło-

Scena 8.

Katarzyna. Janusz.

JANUSZ.
Katarzyna!...

KATARZYNA (zatrzymuje się nagle)
Ha;...

(Po chwili milczenia kłania mu się i postępuje kilka kroków ku drzwiom w głębi).

JANUSZ (Postępuje za nią).
Pani...

KATARZYNA.
Pozwól mi książę odejść — idę do ogrodu. Żegnałyśmy się z królową, kiedy powiedziała do mnie: zostaw mi co, coby mi ciebie przypominało, zerwij mi różę w ogrodzie i przynieś.

(Zbliżając się do okna).

Widzisz, książę, tam kwitną róże.... idę po nie.

(Chce odejść).

JANUSZ,
Wstrzymaj się pani. Ten krzak wspiął się aż pod same okna...

(Przechyla się przez okno i zrywa dwie róże).

KATARZYNA.
Ja miałam zerwać jedną różę, książę mi dajesz dwie...

JANUSZ.
Dwie: jedna dla królową, druga dla ciebie.

KATARZYNA.
Przyjmuję pierwszą...

(Chce mu oddać jednę).

JANUSZ.
Przyjmij i drugą Katarzyno!...

KATARZYNA.
Książę, co to znaczy?...

JANUSZ.
Wyobraź sobie, że w téj drugiéj róży przyjmujesz moją miłość... tak, moją miłość...

KATARZYNA.
Gdybym cię nie znała, sądziłabym, że do mnie przemawia jakiś bohater romansu, który ma serce zapalne i gorące frazesy zamiast zwyczajnéj mowy. Książę innem okiem zapatrujesz się na te rzeczy...

JANUSZ.
Nigdym nie mówił szczerszéj prawdy jak teraz!

KATARZYNA.
I wyobrażasz sobie, że tak łatwo przyjąć miłość i co musi być tego następstwem, oddać swoją nawzajem? Książę nie pozbyłeś się swego sposobu widzenia. Zdaje ci się, że skoro taka twa wola, powinnam cię kochać, i to niemal na pierwsze skinienie.

JANUSZ.
Katarzyno, nie karz mię za mój nierozsądek. Gdybyśmy mieli czas przejść całą tę skalę uczucia, jaką wyśpiewują kochankowie w sielankach, pozwoliłbym na to, żebyś ze mną igrała, żebym zmuszony był gonić za uciekającém przedemną twojém uczuciem, dopóki ci się nie spodoba oddać mi je na zawsze. Ale nad nami zawisła burza, nam grozi niebezpieczeństwo...

KATARZYNA.
Co mówisz książę?...

JANUSZ.
Wszak książę kanclerz chce się z tobą żenić... ty nie wiész o tém?...

KATARZYNA.
Chce się ze mną żenić?... on!...

JANUSZ.
Otrzymał słowo od twojéj matki...

KATARZYNA.
Ale mojego nie usłyszy! Nie poślubię tego, którego me serce nie wybierze.

JANUSZ.
Książę kanclerz pragnie jak najprędzéj doprowadzić swe zamysły do skutku, i użyje wszelkich środków.

KATARZYNA.
O wszak ty na to nie pozwolisz, będziesz mię bronić?...

JANUSZ.
Katarzyno, ja tylko jedną mam broń do odparcia tego zamachu... moją miłość. Czy żądasz abym użył téj broni, czy mam powiedzieć twéj matce, że cie bie kocham, że książę kanclerz nie może pozyskać twéj wzajemności?...

KATARZYNA.
Pozwalam na wszystko... powiedz jéj książę...

JANUSZ.
Oh, Katarzyno!...

(Całuje ją w rękę).

Będę tu na was czekać.

(**Katarzyna** odchodzi do pokojów królowy).

Scena 9.

Janusz (sam).

Nie, ja się mylić nie mogę: ona mnie kocha! Nie miałem przeczucia, że w tych słowach jest tyle rozkoszy, że uczucie kobiety znaczy tak wiele na szali naszego istnienia. O Januszu, byłeś dotychczas bardzo młody i lekkomyślny, nie byłeś dotychczas człowiekiem, skoro myśl o życiu i najważniejszych jego chwilach przesuwała się po twoim mózgu, — nie wzruszając w nim silniéj ani jednego nerwu, jak gdybyś myślał o jutrzejszéj zabawie!... Ha, otóż i one.

(Usuwa się w głąb. **Wojewodzina, Katarzyna** i **Anna** wychodzą od królowy — i kiedy przechodząc przez salę stają w połowie sceny, **Janusz** przybliża się i ukleka przed **Wojewodziną**).

(Ciąg dalszy nastąpi.)

ści zwrócić uwagę na ten przedmiot, albowiem przez znaczną produkcję tych soli ziemia nasza zostałaby zasiloną i do większéj produkcji przysposobioną.

Mamy naftę na rozległéj przestrzeni w licznych miejscach odkrytą i na naszych własnych gruntach i jakże z niéj korzystamy? Oto starozakonni i cudzoziemcy mają zyski, a my okruszyny. Powie kto może, że nie mamy środków do wyrobu. Ale czyliż umiejętne wykształcenie, doświadczenie i siła fizyczna nie są kapitałem?

Jeżeli nasi ludzie pracę górniczą wykonują własnemi rękami i na własnych gruntach, czyliż nie lepiéj czynić to na własną a nie na cudzą korzyść, zwłaszcza, że ta gałęź przemysłu wielkich kapitałów nie wymaga. Aby zaś to uskutecznić, nie w papierach, nie w bankach ani na giełdach zysków naszych szukać nam się godzi, bo tam mała ludzi ilość kosztem większéj się wzbogaca, lecz w wspieraniu tych gałęzi przemysłu, które podnoszą rolnictwo, a przeto równocześnie materjalny byt kraju, który jest pierwszą dźwignią i warunkiem do umożliwienia oświaty. Albowiem pewném jest to, że oświata ludu wówczas dopiero stałe korzenie zapuszczać pocznie, gdy tenże w stanie będzie, wszystkie życia potrzeby zaspokoić obficie.

Otóż pewną i praktyczną drogą prowadzącą do dobrobytu kraju jest—**utworzenie stowarzyszenia w celu wydobywania płodów natury i pielęgnowania tych gałęzi przemysłu, które się przyczyniają do spotęgowania produkcji ziemi**, a gdy jedni przystąpią do niego z umiejętnościami specjalnemi, drudzy z doświadczeniem, inni chociażby z drobnymi zasobami, skutek wspólnéj takiéj pracy bez błogich owoców pozostać nie może.

Później i lud nasz widząc namacalne rezultata szczerych usiłowań, stopniowo udział brać nie omieszka, przez co zakres téj działalności z czasem na cały kraj rozciągnąć się może. Byłaby to praca organiczna w jéj praktyczném zastosowaniu, nie w słowach i nie w spekulacjach bankowych obliczonych na kieszenie uboższych właścicieli ziemi.

Patrzmy na Pragę czeską, która swe wielkie wykształcenie w przemyśle, swe liczne stosunki handlowe i swój do wysokiego stopnia doprowadzony dobrobyt głównie temu zawdzięcza, że w przeróżnych celach posiada tyle towarzystw, jakiemi zaledwie jakie miasto na kontynensie poszczycić się może.

Ten jeden przykład winien nam być bodźcem do szczeréj i wytrwałéj pracy.

Cyprjan Ciepanowski
naczelnik górnictwa i hutnic. w Mizuniu.

Koléj żelazna tarnowsko-węgierska. Szczegółowe plany kolei żelaznéj tarnowsko-węgierskiéj i linji pobocznéj z Grybowa do Zagórza, które przedłożone zostały przez konsorcjum polskie ministerstwu w Wiedniu, następujące zawierają stacje:

I. Linja z Tarnowa do Leluchowéj — stacje: 1) Tarnów, 2) Tuchów, 3) Gromnik, 4) Ciężkowice, 5) Bobowa, 6) Grybów, 7) Królowa Ruska, 8) Nowy-Sącz, 9) Piwniczna, 10) Żegestów, 11) Muszyna.

II. Linja poboczna z Grybowa do Zagórza — stacje: 1) Grybów, 2) Szymbark, 3) Gorlice, 4) Biecz, 5) Jasło, 5) Żmigród, 7) Iwonicz, 8) Rymanów, 9) Zarszyn, 10) Sanok, 11) Zagórze.

Wymienione powyżéj stacje przekonywają, jak wielce ważną ze względów ekonomicznych, handlowych i przemysłowych, będzie linja ta dla zachodniéj Galicji. — Mamy nadzieję, że delegacja polska w Wiedniu przyłoży się wpływem swoim, aby linja ta tak ważna dla przyszłości państwa i Galicji, jak najprędzéj uchwaloną została, niemniéj jesteśmy przekonani, iż rząd nie omieszka przychylić się do ogólnego życzenia i przedsiębiorstwo to powierzy polskiemu konsorcjum, które dla przeprowadzenia linji téj tyle położyło zasług i tyle poniosło kosztów.

Od centralnego zarządu kolei przemysko-łupkowskiéj w Wiedniu odbieramy następujące pismo:

Odpowiadając życzeniu wyrażonemu w nrze 110 *Kraju* z dnia 14 b. m., przesyłamy wprawdzie nie tłumaczenie, lecz wyjaśnienie co do szczegółów w artykule o pierwszéj węgiersko-galicyjskiéj kolei żelaznéj zawartych.

Artykuł w mowie będący wychodzi z mylnego przypuszczenia, jakoby się zarząd rzeczonéj kolei (tak zw. łupkowskiéj) tylko do części jéj w Galicji się znajdującéj odnosił.

Mniemanie to jest mylném, gdyż pierwsza koléj węgiersko-galicyjska tworzy jednę nierozerwalną całość tak po téj stronie Karpat na ziemi polskiéj, jakoteż po tamtéj na ziemi węgierskiéj, a to od Przemyśla aż do Legenye Michalyi.

Mylném jest także mniemanie, jakoby dawniejsi założyciele byli dotąd właścicielami téj kolei lub na jéj zarząd wpływ mieli, gdyż takowa przeszła od początku roku 1871 na własność towarzystwa akcyjnego. Walnych zgromadzeń założycieli być zatém nie może, zarząd prowadzi rada zawiadowcza, a to jako jedna całość tak co do Galicji jak i co do Węgier.

Rada zawiadowcza nie składa się z samych Polaków, na 16 bowiem miejsc obsadzonych jest tylko 6 członków Polaków; reszta obsadzona przez wybór Węgrów i w moc postanowień koncesji przez obydwa dające gwarancję rządy tj. austrjacki i węgierski.

Wobec tego stanu rzeczy powstała sama z siebie konieczność, ażeby członkowie różnych narodowości obradowali w języku wszystkim zrozumiałym i w tym też języku protokóły spisywane być muszą.

Siedzibą towarzystwa jest Wiedeń, a to w skutek zawartego kompromisu między rządem austrjackim i węgierskim, gdyż pierwszy skłaniał się do żądania byłych założycieli, ażeby siedzibą był Lwów lub Przemyśl; lecz wszelkie starania w téj mierze rozbiły się o protestację rządu węgierskiego.

Przechodząc do uchwały o urządzenie służby, o któréj artykuł *Kraju* wspomina, zawiera takowa wyraźne polecenie, żeby przy obsadzaniu wszystkich posad w Galicji Polacy, w Węgrzech Węgrzy przed wszystkimi kandydatami mieli pierwszeństwo, oraz że dokładna znajomość języka krajowego jest niezbędnym warunkiem kompetencji. To też na całéj linji galicyjskiéj wszystkie posady bez wyjątku od najwyższéj do najniższéj przez towarzystwo Polakom nadane zostały. Oprócz tego trzech Polaków umieszczono stale na linji w Węgrzech.

Bardzo będziemy wdzięczni szanownéj redakcji, jeżeli przez podniesienie téj kwestji zachęci uzdolnionych techników i urzędników Polaków do starania się o posady przy organizującéj się właśnie służbie ruchu.

Zarząd centralny w Wiedniu ma w komitecie dyrekcji dwóch Polaków; dyrekcja zaś budowy, zostająca w stosunkach z obydwoma rządami, wydająca polecenia po większéj części na tych samych podstawach do Galicji i do Węgier, składa się stosownie do zadań specjalnych z urzędników bez względu na narodowość. Samo przez się rozumie się, że i w dyrekcji budowy znajdują się polacy i Węgrzy. Że przedsiębiorstwo, mające do czynienia z dwoma rządami o odmienném prawodawstwie, inaczéj urządzić się nie da, pojmie każdy, komu nie są obce wymogi podobnéj administracji.

Nakoniec należy nam uspokoić obawy w rzeczonym artykule wyrażone, ażeby mianowanie inspektorów nie odbyło się kosztem niższego personału. Mianowanie to w niczém nie zmieniło etatu stale zdawna uchwalonego i było tylko zaprowadzeniem nazwy jednostajnéj dla różnych gałęzi administracji; etat zaś zapewnia dla wszystkich posad towarzystwa odpowiednie i możemy zapewnić, że w porównaniu z innemi przedsiębiorstwami w kraju bardzo obfite uposażenie.

Do dania tego wyjaśnienia czujemy się obowiązani, gdyż właśnie przedsiębiorstwo nasze wzięło sobie za zadanie, żeby interesa kraju we wszystkich szczegółach uwzględnione zostały.

Wiedeń 18 maja 1871.

Komitet dyrekcji pierwszéj galicyjsko-węgierskiéj kolei żelaznéj.

Podług doniesienia rządu krajowego bukowińskiego z dnia 8 maja r b., l. 4583, ustała w Bukowinie zaraza na bydło i pozwolono wprowadzenie bydła rogatego z Besarabji do do kwarantany w Nowosielicach.

Z powodu nadeszłych pomyślnych wiadomości o stanie zdrowia bydła rogatego w Rosji namiestnictwo oznaczyło nadal okres kontumacji dla bydła rogatego do tutejszokrajowych kwarantan przypędzonego na 10 dni.

Rzeszów 19 maja. — Pszenica 5.25, żyto 3.30, jęczmień 2.60, owies 2.05, groch 3.90, fasola 4.50, tatarka 2.70, proso 2.90, ziemniaki 1.50, koniczyna 25, siano 1.50, słoma 0.95, drzewo twarde 13, miękkie 8, okowita 0.72, funt masła 0.48, mięsa 0.19, kopa jaj 0.90.

Wiedeń 20 maja. — Płacono za mierzycę ziemniaków 0.95, grochu 9.75, soczewicy 9.50, bobu 7, funt masła 0.62½, topionego 0.65, szmalcu 0.42, jaj 49 za 1 zła. — Spirytus utrzymuje się w cenie, płacono za stopień 49¾ do 50½ centów; porobiono układy z odstawą w czerwcu i lipcu po 52½ c. za stopień.

Peszt 20 maja. *(Targ zbożowy.)* — Dowóz mały, obrot w handlu średni, cena przenicy i żyta stała, innych produktów słabsza. — Płacono pszenicę za 83 ft. 5.55, za 87 ft. 6.25, za 88 ft. 6.50; żyto 3.40—3.50; jęczmień 2.45—2.85, owies 2.15—2.20; kukurydza 2.85—3.30, proso 2.50—2.60, spirytusu wiadro 46.25, oléj 33 zła. za centnar.

CENY
na targowicy publicznéj w Krakowie
dnia 23 maja 1871 r.

	zła. c.	do zła. c.
Mierzyca Pszenicy zimowéj	5 —	6 —
„ Pszenicy jaréj ..	5 50	6 —
„ Żyta.........	3 50	3 70
„ Jęczmienia	2 50	1 92½
„ Owsa	2 —	2 30
„ Owies rychlik...	— —	2 50
„ Grochu.......	4 —	4 40
„ Jagieł.........	6 —	7 —
„ Fasoli.........	5 —	6 —
„ Tatarki	2 —	3 25
„ Prosa	3 40	3 50
„ Ziemniaków	1 50	1 60
Cetn. w. Siana	1 50	1 75
„ Słomy	— 90	1 —
Funt w. Mięsa woł. lepszego	— 22	— 24
„ „ pośledn.	— 21	— 23
„ Polędwicy wołowéj	— 35	— 36
Garniec Spirytusu na 90° .	2 50	3 —
„ Okowity na 80° ..	1 75	2 —
„ Masła..........	3 —	3 25
„ Słoniny	— 40	— 48
„ Soli	— —	— 7
Kopa Jaj kurzych.......	— 95	1 —
Miarka Kaszy jęczmiennéj.	— 50	— 64
„ „ częstochow..	1 20	1 25
„ „ pszenicznéj .	1 25	1 30
„ „ perłowéj ...	1 —	1 25
„ „ tatar. całéj..	— 95	1 —
„ „ „ łupanéj	— 80	— 85
„ „ jaglanéj....	— 80	— 85
„ Pęcaku	— 80	— 85
Cetnar w. Mąki pszenicznéj	8 40	12 70

Sporządzono w biurze komisarjatu targowego.
Kraków, dnia 23 maja 1871 r.
Komisarz targowy: *Siermontowski.*
Referendarz magistratu: *J. Rupalski.*
Delegowani obywatele:
Antoni Czerny.
Fr. Dębowski.

Wiadomości telegraficzne.

Peszt 22 maja. Węgierski *Lloyd* zamieszcza rozporządzenie ministerstwa obrony krajowéj, znoszące wyłączną asystencję księży katolickich przy przysiędze wojskowéj, z powodu, że religja katolicka nie jest już religją państwa. Przy oddziałach wojskowych rozmaitych wyznań, mają asystować duchowni tychże wyznań.

Peszt 23 maja. *Pesti Naplo* donosi, że ogłoszenie o rozporządzeniach dotyczących cywilnego urządzenia pogranicza nastąpi wkrótce; faktyczne przeprowadzenie nastąpi za pomocą komisji królewskiéj rządu węgierskiego.

Otwarcie sejmu w Zagrzebiu zostanie zapewne znowu odroczone; a to dlatego, ażeby reprezentanci z części pogranicza, w którém przeprowadzone zostało urządzenie cywilne, mogli być obecnymi na sejmie.

Berlin 22 maja. Donoszą z Wersalu, że w Paryżu trwa przez wczoraj i dzisiaj zacięta walka na barykadach. Straty nieznaczne. Ludność wita radośnie wojska rządowe.

Wiadomość z Frankfurtu, jakoby powrót wójsk niemieckich do kraju został zawieszony, jest fałszywą.

Podczas konferencji otrzymał Favre depeszę, że pałac posła amerykańskiego Washburne w Paryżu został zrabowany przez gwardje narodowe.

Bismark wydał zaraz rozkaz do głównéj kwatery w Margency, aby żądać od komuny zadosyćuczynienia, a w razie przeciwnym zagrozić bombardowaniem Paryża przez wojska niemieckie.

Pouyer-Quertier zamierza zakontraktować za zgodą zgromadzenia narodowego pożyczkę 6 miljardów, zaraz po stłumieniu niepokoju w Paryżu.

Bismark przybędzie tu wieczorem o godz. 9 i udzieli na najbliższém posiedzeniu parlamentu wiadomości o frankfurckiéj konwencji.

Berlin 22 maja. Książe Bismark przybył tu dziś o godz. 8¾ wieczór.

Monachjum 23 maja. Markiz Migliorati, dotychczasowy poseł włoski w Monachjum, został przeznaczony na posła do Aten.

Wersal 22 maja. Na posiedzeniu zgromadzenia narodowego powiedział Thiers, że dzięki nieustraszonéj naszéj armji, zwyciężyła sprawiedliwość, porządek i cywilizacja.

Thiers winszuje armji, że przelała swoją krew w tak szlachetny sposób, przedstawia zasługę artylerji i powiada, że trudno było przewidzieć, iż wzięcie Paryża kosztować będzie tak mało strat.

Wczoraj doniósł jenerał Douay, że bramę St. Cloud można wziąć; wkrótce potém wkroczyła armja jego do Paryża i posunęła się aż pod łuk tryumfalny. Równocześnie wkroczył jenenał Ladmirault z lewéj strony i zajął *Avenue de la grande armée* i łuk tryumfalny. — Jenerał Vinoy połączył się z jenerałem Cissey, który opiera się lewém skrzydłem o Montparnasse, a prawém o dom inwalidów. Jenerał Clinchaut wkroczył przez Faubourg St. Honoré i dotarł aż do placu nowéj opery. Tak stały rzeczy o godz. 2 po południu. Thiers powiada, że należy się spodziewać, iż Paryż zostanie wkrótce oddany prawdziwemu zwierzchnikowi, to jest Francji.

Thiers powiada, że prawo wobec powstańców zostanie ściśle wykonane.

Juljusz Simon wnosi projekt względem odbudowania kolumny Vendôme ze statuą Francji i naprawy kaplicy ekspijacyjnéj. Cochery stawia wniosek, aby złożyć Thiersowi i armji podziękowanie, za ich zasługi około ojczyzny. Wniosek przyjęto.

Thiers dziękuje i powiada, że uważa to za najwyższą nadgrodę.

Wersal 22 maja w nocy. Wojska nasze posuwają się zwolna w Paryżu i zajęły po krótkiéj walce dworzec kolei w Montparnasse. Powstańcy ustawili na tarasie tuileryjskim baterję, która ostrzeliwała Champs-Elysées, jenerał Clinchaut obszedł jednak tę pozycję.

Bruksela 22 maja. Prusacy przerwali pod Paryżem komunikację na kolei północnéj, z powodu tego nie dochodzą wiadomości. Depesza z Wersalu donosi, że bój na ulicach rozpoczął się. Dombrowskiego uważają za zdrajcę.

Konstantynopol 22 maja. Turcja wydala z kraju mnóstwo polskich emigrantów. Porta zaniechała fortyfikowania i dalszego zbrojenia się.

Stan w Albanji jest zatrważający. Trzy szczepy rewoltują się. Aresztowanie i internowanie dwudziestu kilku przewódzców, przeszkodziło rzeczywistéj rewolucji. Utrzymują tu jako rzecz pewną, że cesarz rossyjski przybędzie tu w celu odwiedzenia sułtana i że sułtan odwiedzi również cara w Petersburgu. Wydalanie polskich emigrantów z kraju i usuwanie polskiego żywiołu z armji, stoi z powyższemi odwiedzinami w związku. Miasto tureckie Batum leżące nad turecko-rossyjską granicą nad Czarném morzem, zostanie oddane Rossji za wynagrodzeniem. Wiadomość ta jest zupełnie prawdziwą.

Przegląd polityczny.

Otrzymaliśmy dziś korespondencję z Wiednia o wczorajszém posiedzeniu izby niższéj — telegram jednak wczorajszy o tém posiedzeniu był tak wyczerpujący, że tę część korespondencji, jako nic nowego niezawierającą, opuszczamy. Przytaczamy z niéj tylko następujący ustęp:

„Kiedy wniosek Grossa przeszedł 72 głosami przeciw 59, między naszymi delegatami powstała myśl zerwania kompletu izby przez absentowanie się na jutrzejszém posiedzeniu. Toczyły się nad tém żywe dyskusje w gronie naszych delegatów. Smolka był za zerwaniem rady państwa — większość wahała się, nie wiedząc co robić. Tymczasem minister hr. Hohenwart przez ministra Grocholskiego kazał prezesowi koła p. Zyblikiewiczowi wyrazić życzenie, aby delegacja przybyła jutro na posiedzenie i aby nie stała się powodem rozbicia rady państwa. *To* skutkowało. Koło polskie uchwaliło pójść jutro na posiedzenie, aby nie zerwać kompletu, ale zarazem uchwaliło nie brać udziału w głosowaniu nad adresem.“

Wypowiedzieliśmy przed kilku dniami na wyraźne wezwanie prezesa koła polskiego zdanie nasze co do polityki delegacyjnéj w Wiedniu; czekajmy teraz cierpliwie, co za skutek odniosą szachowe pociągi naszéj delegacji. Obyśmy fałszywymi byli prorokami; ale zdaje nam się, że pociągi te na rajchsratowéj szachownicy nikomu „mata“ nie zadadzą.

Po upadku rządów komuny nastają dla Francji czasy bodaj czy nie smutniejsze jeszcze. Rząd konserwatywnéj republiki z Thiersem, Favrem i Simonem nie utrzyma się — reakcyjna większość zgromadzenia narodowego odrzuci ich jak wyciśniętą cytrynę; nowy rząd mający na celu monarchiczną restaurację bądź to Orleanów, bądź Napoleonów, rozpocznie represje przeciw buntownikom — słowem o uspokojeniu Francji i zapanowaniu wolności ani marzyć nie można. Słychać, że wojska pruskie mają w ostatniéj chwili wmieszać się czynnie do uśmierzenia buntu, a to z powodu, że w Paryżu gwardja narodowa napadła na dom posła amerykańskiego, który obecnie miał opiekę i nad niemieckimi poddanymi, zamieszkałymi Paryżu.

Gołos donosi, że posłowie parlamentu niemieckiego mają się udać w deputacji do cara rossyjskiego, za jego pobytu w Berlinie, z prośbą o ulżenie dla ludności niemieckiéj w prowincjach nadbaltyckich Rossji. Zapewne car odczyta im ze sprawozdań stenograficznych odpowiedź, jaką dał Bismark w parlamencie na mocję posłów polskich.

Ostatnie telegramy.

Wiedeń 24 maja. Polacy i prawe centrum w skutek inspiracji hr. Hohenwartha przybędą na posiedzenie izby posłów, na którém będzie rozprawa adresowa. (Sprawdza się zatém, że gabinet sam musi się starać o to, żeby izba uchwaliła adres nieufności, bo inaczéj przez usunięcie się autonomistów byłaby zdekompletowaną, trzebaby ją rozwiązać — a tego gabinet się boi, bo któżby przyzwolił na budżet. Oto komedje obłędów, oto mizerno rola naszéj delegacji. Ani w prawo, ani w lewo. Red.)

Wiedeń 24 maja. Posiedzenie izby posłów rajchsratu. Smolka stawia wniosek, żeby obrady adresowe usunąć z porządku dziennego. Sprawozdawca Herbst sprzeciwia się wnioskowi w takiém brzmieniu, lubo nie ma nic przeciw odroczeniu obrad do pewnego oznaczonego terminu. Smolka oświadcza, że nie idzie mu o usunięcie przedmiotu samego z porządku dziennego, lecz wymaga tylko czasu koniecznego, iżby stronnictwo jego mogło rzecz dojrzale rozważyć. Herbst wnosi przerwanie posiedzenia i zebranie się wydziału konstytucyjnego dla naradzenia się nad wnioskiem Smolki. Prezes zawiesza posiedzenie.

Wiedeń 24go maja. Dalszy ciąg z rajchsratu. Gdy posiedzenie na nowo otwarto, wnosi Herbst w imieniu komisji konstytucyjnéj, żeby dzisiejsze posiedzenie zamknąć a sprawy dzisiejsze zamieścić na porządku dziennym posiedzenia, które ma się rozpocząć jutro o godz. 1éj z południa. Wniosek jednogłośnie przyjęty.

Bruksela 24go maja. Słychać, że przybyli tu Pyat i Grousset.

Londyn 24 maja. Lord Granville oznajmia w izbie wyższéj, że rząd niemiecki zapłacił 177,000 fr. za okręta angielskie zatopione podczas wojny w Sekwanie.

Wersal 23 maja 9 g. rano. *Français* donosi: Rokoszanie ustąpili wczoraj o 5 g. po poł. z pozycji swoich na place de la Concorde, wojska jen. Ladmirault osaczyły Montmartre, który dziś rano został atakowany. Znpełna klęska rokoszan jest blizką. Dombrowski raniony usiłował ujść, Prusacy nie przepuścili go. Bataljony gwardji narodowéj, które były za rządem, organizują się na nowo. Większość merów Paryża wyjechała ztąd wczoraj i zgromadzą się w Chateau Muette. Ludność w dzielnicach zajętych przez wojsko okazuje wielkie zadowolenie.

Wersal 23 maja 10 g. rano. Nowiny z Paryża z 6 g. rano: Wojska nasze zajęły plac Clichy, dworzec St. Lazare, pałac przemysłowy, ciało prawodawcze, gmach inwalidów, dworzec Montparnasse. Żywy ogień z dział i z karabinów przy barrière du Maine i na place de la Concorde. Wojsko nasze pełne ducha, straty lekkie. Rozpoczął się atak na Montmartre.

Wersal 23 maja. Dwa okólniki Thiersa z dnia dzisiejszego o godz. 3½ po południu stwierdzają zajęcie Mont-martre i dworca kolei północnéj. Wojska wersalskie posunęły się aż do środka Paryża a oddziały jenerała Cisey i Vinoy maszerują na Hotel de ville i Tuilerje. Straty rokoszan wielkie, straty wojska małe.

Saint-Denis 23 maja 2 g. 15 m. po poł. Sztandar trójbarwny powiewa na Montmartre.

Saint-Denis 24 maja. Barykady na placu Vendome i Concorde stawiają jeszcze rozpaczliwy opór — wojsko wersalskie atakuje je zacięcie, poniosło znaczne straty. Jest nadzieja, że rokosz zostanie do wieczora zupełnie zgnieciony. Na ulicy Rivoli, w dzielnicy Madelaine i w ulicy Boisey wielkie pożary.

Rzym 24 maja. Uroczystość zaprowadzenia konstytucji włoskiéj będzie tu obchodzoną z wielką okazałością 4go czerwca.

Bukareszt 24 maja. Dziennik urzędowy oznajmia, że sąd rozjemczy mimo protestu Strousberga skazał akcjonarjuszów kolei na zapłacenie zaległych kuponów aż do ukończenia linji kolejowych.

Berlin 23 maja. (Kursa). Akcje kredytowe 152⅓. — Lombardy 96⅞. — Kolej państwowa 229⅜. — Renta włoska 55⅞.

Kursa. — Wiedeń 24 maja godz. 2.— Akcje kredytowe 280.—. — Lombardy 173.10. —Losy z r. 1860 98.75. — Losy z r. 1864 127.—. — Akcje franko-austr. 113.75. —Napoleony 9.93. — Akcje kol. galic. Karola Ludwika 259.50. — Akcje kolei lwowsko-czerniow. 172.50. — Akcje kolei północno-wschodniéj 163.—. — Akcje banku 780.—. — Akcje banku związkowego (Vereinsbank) 104.—. — Akcje banku jeneraln. 91.—. — Renta w srebrze 69.10. — Obligi indemnizacyjne galicyjskie 75.—. — Akcje banku wied. dla obrotu ogólnego 170.50. — Akcje

Usposobienie giełdy: spokojne.

Redaktor i wydawca dr. Ludwik Gumplowicz.
Redaktor odpowiedzialny: Stan. Gralichowski.

POCIĄGI OSOBOWE na kolejach żelaznych.	Odchodzą rano	Odchodzą po poł.	Przychodzą rano	Przychodzą popoł.
w *Krakowie:* lwow.	11.30	10.28	5.41	3.11
„ „ miesz.	7.—	—	—	8.53
„ wielicki ...	9.—	—	—	5.39
„ wiedeńs.	6. 3 10.10	3.33	9.52 11.59	9. 5
„ na Oświę. wroc.	6. 3	—	9.52	3.21
„ do Wrocł. mysł.	8.—	—	—	3.21
„ warszawski	8.—	—	—	6.30
w *Wieliczce:* krakowski	—	5.—	9.38	—
w *Tarnowie:* krakowski	n.12.31	2.12	n.12.26	2. 6
„ „ miesz.	9.52	—	9.42	—
„ lwowski	3.35	12.31	3.24	12.23
„ „ miesz.	—	5.58	—	5.48
w *Rzeszowie:* krakowski	n. 2.41	5. 6	n. 2.35	5.—
„ „ miesz.	—	1.19	—	1.—
„ lwowski	n. 1.13 9.28	— —	n. 1.— 9.19	— —
„ „ miesz.	—	2.44	—	2.35
w *Przemyślu:* krakowski	5.—	7.54	4.54	7.39
„ „ miesz.	—	4.32	—	4.42
„ lwowski	— —	6.39 10.48	— —	6.17 10.92
„ „ miesz.	10.53	—	10.33	—
we *Lwowie:* krakowski	n. 3.30	8. 7	7.37	11.—
„ „ miesz.	6.42	—	—	8.—
„ brodzki ..	8.52	n.11.50	2.50	n.7.24
„ czerniow..	10.49	10.20	—	—
w *Brodach:* lwowski..	p. 3.23	10.50	3.23	12.21
w *Czerniowcach:* lwow.	—	—	7.—	9.13
w *Mysłowicach:* krak..	11.33	—	—	—
w *Warszawie:* krak....	9.—	—	—	8.51
w *Wiedniu:* krak....	8.—	5.— 3.39	4.— 3.50	7.32

Ruch pociągów odbywa się na kolei Karola Ludwika według zegaru lwowsk., który idzie o 16 m. pierwéj; zaś na kolei półn. Ferdynanda według zegaru prags., o 12 m. późniéj od krakowskiego.

Kurs Papierów i Pieniędzy.

KRAKOW 24 maja.

	żądają zł. w. a.	płacą zł. w. a.
Listy zastawne.		
ty zast. gal. 4% bez kup.	75 50	73 50
„ „ 5%	84 50	83 —
„ „ bank. hip. 6%	90 —	89 —
„ „ bank. wł. 6%	90 —	89 —
Akcje kolei.		
je gal. kol. Karola Lud.	262 —	258 —
„ „ lwows.-czer.	175 —	173 —
Akcje banków.		
je banku krakowskiego z wpłatą 80 złr.	68 —	64 —
e banku gal. hipotecz.	126 —	123 —
Obligacje.		
gacje indemniz. galicyj.	76 50	75 25
„ poż. głod. galic.	— —	— —
yjskie premje z r. 1864	— —	— —
„ „ z r. 1866	— —	— —
Waluty.		
o pol. st. za 100 złr.	— —	— —
nowe obr. 100 złr.	— —	— —
n. pol. 100 złr.......	— —	— —
e ros. za 100 rsr.....	164 50	162 50
y pr. za 100 tal.....	185 —	183 —
o nowe austr.......	123 —	122 —
at ważny	5 95	5 88

	żądają zł. w. a.	płacą zł. w. a.
Napoleon d'or	9 98	9 90
Półimperjały rossyjskie ...	10 20	10 05
WIEDEN, 23 maja.		
Dług państwa: Renta 5%	— —	— —
„ w srebrze 5%	69 20	69 10
„ wal. austr. spłac. 5%	59 50	59 40
Losy pożycz. z r. 1839....	293 50	292 50
„ „ „ 1854 4%	93 —	92 —
„ na 500 1860 5%	98 20	97 80
„ na 100 1860 5%	111 25	110 75
„ na 100 1864....	127 50	127 25
Como...............	25 —	23 —
Oblig. ind. gal. 5%	75 30	75 —
„ „ bukow....5%	74 —	73 50
Galic. pożycz. głodowa 7%	— —	— —
Akcje bankowe:		
Anglo-austr. za 100 złr. .	247 50	247 25
Anglo-węgierskie........	92 50	92 —
Austr. kredytowe	— —	— —
Kredyt. handl. przemysł..	280 80	280 60
Dyskontowy austr.	— —	— —
Franco austr..........	114 —	113 50
Krakowski hand. przem..	— —	— —
Galicyjski krajowy	— —	— —
Narodowy	779 —	777 —

	żądają zł. w. a.	płacą zł. w. a.
Akcje kolei:		
Alföld Fiume	176 75	176 25
Czeska zach. na 200 złr.	260 —	258 —
„ północ. „ 150 „	134 25	133 75
Elżbiety..... na 200 „	223 25	222 75
Ferdynanda na 1000 „	2265—	2260—
Franc. Józefa „ 200 „	201 50	201 25
Kar. Ludwika „ 200 „	260 —	259 75
Koszyc. Bogum. 170 „	98 —	97 50
Lwow.-Czern. na 200 „	172 25	171 75
Północn. zach. austr.....	210 50	210 —
Rudolfa ..... na 200 złr.	164 —	163 75
Siedmiogrodzka „ 200 „	171 —	170 50
Rządowa na 200 (500 fr.)	422 —	421 —
Theissbahn	245 —	244 50
Tramway	222 25	221 75
Południowa na 500 fr....	174 80	174 60
Węgier. półn. wsch. 200 złr.	164 75	162 25
„ wschodnia 200 „	85 —	84 50
Akcje przem. i Listy zast:		
Borysławskie naft. 200 złr.	— —	— —
Aust. Bod.-Cred. 100 fl. 5%	106 50	106 25
Listy zast. galicyjskie 4%	— —	74 50
„ „ „ 5%	— —	83 —
„ „ Banku Hyp. 6%	89 50	89 25
„ „ Bank. Włoś. 6%	89 50	89 —
„ Bank. narod. M. K. 5%	97 50	97 25
„ „ „ W. A. 5%	92 70	92 50
„ zast. węgierskie 5½%	— —	— —
Obligi pierwszeństwa:		
Kolei czesk. półn. 300 fl. %	99 50	99 25
„ „ zachod. 300 „ 5%	95 —	94 75
„ Cesarz. Elżbiety 5%	— —	— —
Elżb. wsr. 100 zł. w. a. 5%	95 50	95 —
Elż. em. 1862 „ „ 5%	94 50	93 00
Elż. „ 1869 „ „ 5%	101 —	101 —

	żądają zł. w. a.	płacą zł. w. a.
Kol. Ferd. za 100 z. MK. 5%	92 —	91 50
„ „ „ WA. 5%	88 50	87 50
„ „ „ (sr. pł.) 5%	106 —	105 50
„ Karola Ludwika na 300 złr. 5%	105 —	105 50
„ „ „ 2 emisja	100 25	100 —
„ Lwow.-Czern.-Jassy:		
I. emisja na 300 złr. 5%	79 25	79 —
II. „ „ 5%	91 —	90 50
III. „ „ 5%	84 —	83 75
„ Rudolfa na 300 złr. 5%	90 50	90 25
„ Siedmiogr. 200 „ 5%	89 10	88 90
Rządowa ......na 500 fr.	139 50	139 —
„ II. emis. „ „	135 25	135 —
Południowa	111 —	110 75
na 200 fl. sr. za 100 wa. 5%	89 60	89 40
Bony 1870 za 74 „ 5%	242 —	241 —
„ 1875 „ 76 „ 5%	239 —	238 50
„ 1877 „ 78 „ 6%	— —	— —
Losy prywatne:		
Kredytowe na 100 fl. wa.	166 50	165 —
Clary..... „ 40 „ mk.	36 —	34 —
Żeglugi na Dunaju 100 „	102 —	100 —
Keglewicza.... na 10 „	17 —	15 —
Budy ..... na 40 fl. wa.	34 —	33 —
Palfy ..... na 40 „ mk.	30 —	29 —
Rudolfa ... „ 10 „ wa.	15 50	15 —
Salm ..... „ 40 „ mk.	40 —	39 —
St. Genois „ 40 „ mk.	30 —	29 —
Stanisławow. „ 20 „ wa.	26 —	24 —
Tryestu.... „ 100 „ mk.	124 —	122 —
Waldstein.. „ 20 „ „	23 —	22 —
Windischgrätz. 20 „ „	22 50	21 50
Weksle:		
Augsbrg. za 100 fl. niem 4½	104 80	103 65

	żądają zł. w. a.	płacą zł. w. a.
Berlin za 100 t. 5 skonto	— —	— —
Frankf. za 100 fl. 4 „	104 5	103 90
Hambrg 100 mark 4 „	91 70	91 60
Londyn 10 ft. st. 3½ „	125 —	124 80
Paryż za 100 fr. 2½ „	— —	— —
Monety:		
Dukaty ważne........	5 92	5 91
Napoleony	9 98	9 92
Srebro..............	123 —	122 65
LWOW, 22 maja.		
Indemn. galicyjska 5%	75 —	75 75
„ bukow... 6%	— —	— —
Listy zastawne.... 5%	84 50	83 25
„ „ 4%	75 —	74 25
L. zast. banku hip. 6%	89 50	89 —
„ „ włościań 6%	89 —	88 52
Pożyczka głodowa 7%	100 50	— —
Dukat ważny........	5 86	5 79
Napoleon d'or.......	9 93	9 85
Półimperjał ros.	10 15	10 —
Rubel srebr.........	1 95	1 90
„ papierowy......	1 65	1 64
Talar pruski	1 85	1 84
Srebro	123 50	122 50
WARSZAWA, 22 maja.	Rs. k.	Rs. k.
Listy zast. serji 1.. 4%	89 33	88 83
„ „ „ 2.. 4%	88 33	87 83
„ zastawne z r. 1869	88 —	87 83
„ likwidacyjne.. 4%	73 27	72 85
Poż. lot. z 1864.. 5%	146 25	— —
„ z r. 1866.. 5%	143 50	— —
Akcje kol. warsz.-wied.	76 —	— —
„ „ warsz.-bydg.	69 50	68 50
„ „ warsz.-teresp	— —	— —
„ „ łodzkie	100 50	— —
Weksle na Wied. za 150 z.	91 35	— —

KONKURS.

W Towarzystwie Muzycznem w Tarnowie jest posada kapelmistrza, oraz zastępcy dyrektora artystycznego do obsadzenia z roczną płacą 400 złr. i dochodem z jednego koncertu, a to za naukę harmonji, udział przy próbach muzycznych, popisach i koncertach, oraz za przewodnictwo w muzyce i śpiewie chórowym. Czas zatrudnienia 2 godziny dziennie wieczorem.

Ubiegający się o tę posadę mają się wykazać świadectwami:

1. Wieku i znajomości polskiego — a przynajmniéj jednego ze słowiańskich języków,
2. Wykształcenia w konserwatorjum muzycznem, lub innym podobnym zakładzie dotyczasowego zatrudnienia, uzdolnienia w kierownictwie muzyką i śpiewem chórowym, dokładną grą na fortepianie i znakomitą na skrzypcach.

W zakładzie Towarzystwa jest szkoła muzyki i śpiewu urządzona, w któréj kapelmistrz będzie według okoliczności brał udział za osobném wynagrodzeniem na godziny.

Udzielanie lekcyj prywatnych jest dozwolone.

Konkurs do końca czerwca 1871 r. Podania z dokładném opisaniem uzdolnienia, mają być przesłane pod adresą: **„Zarząd Towarzystwa Muzycznego w Tarnowie".** 1839(1-2)

Subjekt handlowy

lat 18, mający praktykę w sklepie bławatnym i galanteryjnym — mówiący po polsku i po niemiecku, poszukuje miejsca w Krakowie lub na prowincyi. — Bliższa wiadomość w administracyi „Kraju". 1843(1-3)

Podać rękę szczęściu!

250,000 m. crt.

jako najwyższą wygranę w pomyślnym wypadku nastręcza **najnowsze wielkie losowanie** przez wysoki rząd dozwolone i poręczone.

Nowy plan jest tak korzystnie ułożony, że w kilku miesiącach na 7 losowań przypada stanowczo **24.900** wygranych, między któremi znajdują się główne wygrane na M. Crt. **250.000**, **150.000**, **100.000**, **50.000**, **40.000**, **25.000**, **20.000**, **15.000**, **12.000**, **10.000**, **8.000**, **6.000**, **5.000**, **3.000**, 105 razy **2000** 156 razy **1.000**, 206 razy **500**, 11.600 razy **110** etc.

Najbliższe pierwsze ciągnienie tego wielkiego przez państwo poręczonego losowania **będzie już 21 czerwca 1871 r.**

i kosztuje 1 cały oryginalny los tylko złr. 4
1 połowa 2
1 czwarta 1
za przesłaniem kwoty w papierach austr.

Wszystkie zlecenia wykonuje się bezzwłocznie i najstaranniéj, a każdy otrzymuje do rąk własnych oryginalne losy z herbem państwa. 1764(1-4)

Do zamówień dołącza się gratis stósowne plany urzędowe, a po każdém wylosowaniu przesyłamy interesowanym listy urzędowe, nie czekając wezwania.

Wypłatę wygranych uskutecznia się natychmiast za poręczeniem państwa lub bezpośredniém przesłaniem, lub téż na żądanie interesowanego za pośrednictwem naszych stosunków we wszystkich większych miastach w Austrji.

Rozsprzedaży naszéj sprzyjało zawcze szczęście, — i oto niedawno wypłaciliśmy sami znowu między innemi **znacznemi wygranemi trzy razy pierwsze główne wygrane** w trzech ciągnieniach, na co mamy urzędowe dowody.

Ponieważ w przedsięwzięciu o **najpewniejszéj podstawie** śmiało liczyć można na bardzo żywy udział ze wszystkich stron, przeto uprasza się z powodu już **bliskiego losowania** wszystkie zamówienia adresować najrychléj wprost do

S. Steindecker & Comp.

Bank und Wechselgeschäft in Hamburg.

Zakupno i sprzedaż wszelkiego rodzaju obligacyj państwowych, akcyj kolei żelaznych i losów pożyczkowych.

P. S. Dziękujemy niniejszém za położone nam dotąd zaufanie, a zapraszając do wzięcia udziału w rozpoczynającém się nowém [illegible] przyrzekamy że i nadal będziemy się [illegible] i rzetelną usługą zadowolnić zupełnie szanownych interesantów.

PORA ZDROJOWA W IWONICZU

rozpocznie się z d. I czerwca.

Zamówienia na mieszkania, przyjmuje Zarząd zdrojowy w Iwoniczu. 1795(2-3)

Selbstbehandlung



geheimer

Krankheiten



Nécèssaire Antiblenorrhéene

zur Selbstbehandlung der Genitalflüsse (Tripper) enthält die Utensilien und die Medicamente sammt belehrenden Instructionen für

Selbstbehandlung des Trippers

ohne weitere aerztliche Hilfe zu beziehen in der **Ordinationsanstalt** des Spezialarztes

Med. Dr Bisenz

Mitglied der „Wiener Medizin. Facultät" etc.

Wien, Stadt Currentgasse Nr. 12.

Preis 10 fl. ö. Währ.

(ohne Postnachnahme).

Ebendaselbst zu haben das Werk: **„Die geschwächte Manneskraft",** Impotenz, deren Ursachen und Heilung. **Preis 2 fl. ö. W.** 1365(45-150)

Choroby Żołądka

leczy zupełnie przez Pragski Wydział medyczny badany, z roślin alpejskich robiony i **tysiąckrotnie doświadczony**

GASTROFAN,

aptekarza **Józ. Fürsta** w Pradze.

1604(12-?) 1 flaszka **70** ct. w. a.

Skład w Krakowie u **Jakóba Goldwassera** ul. Florjańska w hotelu pod „Różą".

Firanki Koronkowe

z własnéj fabryki

po zadziwiająco tanich cenach, a mianowicie:

6-łokciowe . . 2 złr. 20 kr.
8- " . . 2 " 90 "
8- " . . 3 " 30 "
9- " . . 3 " 60 "
10- " . . 4 " — "

lepsze zaś do **20** złr. poleca

Juljusz Gabrieli w Wiedniu

Wieden, Margarethenstrasse, Nr. 4, vormals Adlergasse. 1730(5-10)

Zamówienia z prowincji uskutecznia się natychmiast za pobraniem pocztowém. Na żądanie przesyła się także wzory.

BUKEYE

Maszyny do koszenia zboża i trawy z odkładaniem i grabiami, najlepsze w świecie maszyny do koszenia, można dostać przez 1729(5-6)

Józefa Oesterreichera

Maschinen-Geschäft **Wien, Akademiestrasse Nr. 3.**



Pierwsza ces. król. uprzyw. nadworna



FABRYKA OBUWIA

LEOPOLDA HAHNA

w Wiedniu,

Centralny skład: I Bezirk, Köllnerhofgasse Nr. 1.



Podajemy Szanownéj Publiczności **najkorzystniejsze szansy** zaopatrzenia się po cenach umiarkowanych w trwałe i gustowne obuwia najnowszego fasonu we wszystkich gatunkach na wszystkie pory roku.

Dla mężczyzn.

Cielęce	fl. 5.—	do 6.50
Juchtowe	" 6.—	" 6.80
Rossyjskie lakiery	" 6.80	" 7.30
Cielęce lepsze	" 5.80	" 7.—
Lakiery salonowe	" 5.50	" 7.—
Cielęce z cholewami	" 8.50	" 12.—
Juchtowe wysokie	" 10.50	" 11.50
Pappenheimery	" 20.—	" 26.26
Sztyflety dla chłopców	" 3.30	" 5.20
Oficerskie	" 18.—	" 20.—

Dla kobiet.

Prunelowe	fl. 3.80	do 6.—
Sukienne	" 4.50	" 8.50
Aksamitne	" 3.80	" 6.80
Jelonkowe	" 3.90	" 6.—
Francuskie cielęce	" 5.50	" 7.50
Wykwintne	" 6.—	" 15.—

Trzewiki i buciki dla małych dziewcząt i chłopców stosunkowo są tańsze.

Filcowe wykładane rossyjskim lakierem lub juchtem fl. 7 do 8.
" " " " wysokie . . . . " 10 do 11.
Sukienne kolor. rossyjskie lakier. z angiel. podeszwą " 8.50 do 9 fl.

Haute nouveaute. Patentowane podeszwy do wkładania, najlepsza ochrona przeciw zimnu i wilgoci po **50** cent., wełniane po **70** cent, jedwabne po **85** cent. para.

Konserwator, apretura do skóry, w celu utrzymania takowéj nieprzemakalnéj i trwałéj, jedna puszka blaszana albo słoik **1** fl.; szwarc połyskujący: jeden funt **40** cent.; flakon lakieru **40** cent. Obstalunki z prowincji według podanéj miary uskutecznia się i za pobraniem pocztowém się wysyła. Przy większych obstalunkach dla towarzystwa i spółek, ustępuje się znaczny rabat. Hurtownicy winni się udać do składu centralnego. Cenniki z podaniem miar na żądanie przesyła się bezpłatnie. 1740(6-12)

M. DWORSKI w KRAKOWIE

otrzymał

świeżą i oryginalną krowiankę styryjską.

Poleca również prawdziwą „paryską wodę do farbowania włosów" **Eau Berger** zwaną; **Eau de Princesses** czyli **Rosę piękności do nadania delikatności skórze** i w ogóle **wszelkie inne potrzeby toaletowe.**

Utrzymuje **Skład prawdziwéj herbaty kijachtyńskiéj, araku, win francuskich, likierów, wódek gdańskich i innych, masy do zapuszczania posadzek, fajek, cybuchów, cygarniczek i t. p.**

Zajmuje się wyrabianiem legalizacyi dokumentów i wizy dla paszportów zagranicznych.

Skład ksiąg handlowych, papieru i wszelkich potrzeb piśmiennych.

1789(4-5) **Skład tutek na papierosy.**

Skład ogniotrwałych kas z fabryki F. Wertheima i spółki w Wiedniu.

Zamiejscowe zamówienia uskutecznia się odwrotną pocztą.



Racjonalne leczenie cierpień krtani, płuc i szyi przez wziewanie balsamicznych roślinnych i mineralnych

preparatów inhalacyjnych

przeciw

chorobom organów oddechowych

przez

Fryderyka Koltscharsch,

aptekarza w Wr. Neustadt.

Lecznicze te wziewania bywają używane w c. k. powszechnym szpitalu w Wiedniu, niemniéj przez sławnych lekarzy zagranicznych i krajowych z zadziwiająco pomyślnym skutkiem w następnych przypadkach chorób, przeciw: **katarowi i rozszerzeniu kanału oddechowego, przeciw początkowym tuberkułom, zatkaniu w piersiach, krwiotokom narzędzi oddechowych, przeciw chorobom krtani, kokluszowi, chrypce, ostremu i chronicznemu katarowi kanału oddechowego i przeciw chorobom nosa.** i t. p.

CENY: *1 aparat inhalacyjny*	złr.	3 —
Balsamiczno-roślinne preparata do 10 podwójnych inhalacyj	"	— 90
Mineralne " " "	"	— 90
Broszura	"	— 30

Bliższe szczegóły o stósownem używaniu téj inhalacyi zawiera broszura pana **Dra C. Czuberka** *obecnie sekundarjusza w c. k. powszechnym szpitalu w Wiedniu, udzielająca niemniéj rady lekarskiéj pod tym względem.*

1638(8-?) *Bilin, 17 stycznia 1871 r.*

Dd Wielmożnego p. aptekarza Koltschnrsch.

Upraszam uprzejmie o nadesłanie mi jak najprędzéj odwrotną pocztą za zaliczką pocztową aparat inhalacyjny, 3 flakony balsamicznych, 3 pudełka mineralnych części składowych inhalacyjnych. — Jestem **zupełnie zadowolniony z pomyślnego skutku.**

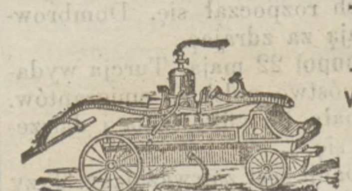
zostaję z szacunkiem **Dr. Seifert**

Do Wielmożnego pana F. Koltscharsch, apt. w Wr. Neustadt.

Przekonawszy się **o zadziwiających skutkach** *aparatów inhalacyjnych w słabościach organów oddechowych, upraszam o nadesłanie mi pod moim adresem za zaliczką pocztową aparatu inhalacyjnego wraz z wyrobem balsamiczno-roślinnym i mineralnym.*

Z wysokim szacunkiem **T. Nowak,** *praktyczny lekarz.*

Główny Skład na Kraków u p. Ernesta Stockmara aptekarza tamże; **we Lwowie** w aptece **p. Adolfa Berlinera.**



F. Kernreuter

Wien, Hernals, Hauptstrasse 115.

an der Pferdebahn.



Sikawki ogrodowe i do gaszenia ognia, węże, wiadra i inne sprzęty potrzebne do gaszenia ognia, wszystkie rodzaje pomp, przyrządy studzienne na każdą głębię z gwarancją.

Fabryka ma także jak pierwéj skład najlepszych **narzędzi i maszyn** potrzebnych dla rzemieślników narabiających żelazem i kruszcem, narzędzia budownicze, kamieniarskie, etc.

1708(6-12) **Cenniki gratis.**



Trudno uwierzyć, a przecież prawda,

iż następujące

dobrze uregulow. zegarki własnego wyrobu

wypróbowane przez c. k. urząd probierczy

sprzedaje **się z poręczeniem trzechletniém po niesłychanie niskich cenach.**

Tylko **1** złr. **50** kr. albo **2** złr. prawdziwy paryski zégar bronzowy z jednoroczném poręczeniem.

Tylko **9** złr. prawdziwy angielski srebrny zégarek cylindrowy z kryształowemi szkłami, minutnikiem, wraz z pięknym łańcuszkiem do zégarka ze złota talmi z medaljonem i kartą zaręczenia.

Tylko **12** złr. srebrny zégarek cylindrowy z prawdziwą obrączką złotą do odskakiwania, mocném szkłem kryształowém, wraz z łańcuszkiem, medalionem z złota talmi, z kartką zaręczenia.

Tylko **15** albo **20** złr. prawdziwy angielski srébrny zégarek ankrowy savonette, z podwójną kopertą najpiękniéj grawirowaną wraz z łańcuszkiem z prawdziwego złota talmi i kartką zaręczenia.

Tylko **13** złr. prawdziwy angielski zegarek chronometrowy srebrny w ogniu złocony, wraz z łańcuszkiem medalionem z złota talmi i kartą zaręczenia.

Tylko **14** złr. taki sam w znacznie lepszym gatunku z oryentalnym drogoskazem.
14 albo **17** złr. prawdziwy angielski zégarek remontoir Prince of Wales najsilniejszego kalibru z szkłem kryształowém, z wnętrzem nikłowém z prawdziwego złota talmi; zégarki te o tyle są lepsze od innych że nakręcają się bez kluczyka, do takiego zégarka otrzymuje każdy łańcuszek z złota talmi wraz z medalionem i kartką poręczenia gratis.

Tylko **13** złr. prawdziwy angielski zégarek cylindrowy z złota talmi, najnowszego fasonu z podwójnemi szkłami kryształowemi, gdzie można wnętrze chociaż zamknięte zobaczyć, oraz z łańcuszkiem z słota talmi, medalionem i kartką poręczenia.

Tylko **13** złr. zégarek z złota talmi z podwójną kopertą savonette odskakująca, szkła kryształowe i wnętrze niklowe, wraz z łańcuszkiem z prawdziwego złota talmi, medalionem i kartą poręczenia.

Tylko **14** albo **17** złr. zupełnie mały damski zégarek srebrny pozłocony wraz z łańcuszkiem na szyję z prawdziwego złota talmi i kartką poręczenia.

Tylko **18** złr. prawdziwy angielski w ogniu pozłacany srebrny zégarek chronometrowy z podwójną kopertą, pięknie emaljowany, wraz z pięknym łańcuszkiem z prawdziwego złota talmi, medaljonem i kartką poręczenia.

Tylko **18** albo **20** złr. najlepszy srebrny prawdziwie angielski zegarek ankrowy na 15 rubinów wraz z łańcuszkiem z najlepszego złota talmi, medalionem, i kartką poręczenia.

Tylko **20** złr. srébrny zegarek remontoir bez kluczyka nakręcający się wraz łańcuszkiem z złota talmi i medalionem.

Tylko **23**, **25** **27** złr. złoty zégarek damski wraz z łańcuszkiem, medalionem i kartą poręczenia — następnie 45 — 65 z kamieniami brylantowemi.

Łańcuszki z złota talmi krótkie złr. **1**, **1.20**, **1.50**, **1.80**, **2**, **3**, **4**, **5**, **7**, łańcuszki na szyję długie złr. **1.50**, **2**, **2.50**, **3**, **4**, **5**, **6**, **8**.

Pendułowe zégary z własnéj fabryki

raz na dzień naciągany 10, 11 i 12 złr., — co 8 dni 16, 17, 18, 19 i 20 złr.
Budziki bijące godziny i półgodziny co 8 dni się nakręcające od 25 do 30 złr. największe.
Zégarki repetir bijące kwadranse i godziny od 40 złr. w górę.

Najnowsze własnego wynalazku

zegary pendułowe z werkiem grającym 2 lub więcéj kawałków — co godzinę jeden grając. Werki grające 2 kawałki 18 do 20 złr. 3 kawałki 25 — 28 złr. Wszystkie zégarki są pierwszéj jakości i nie należy ich mieszać z fałszywemi.

Za poprzedniem przesłaniem należytości lub za zaliczką pocztową każde zamówienie uskutecznia się punktualnie w 24 godzinach.

Nieregulowane zégarki 2 złr. taniéj. Cenniki gratis.

Zégarmistrze, handlujący zégarkami znajdą wielki zbiór zégarków od 4.000 do 5.000 sztuk po zadziwiająco tanich cenach.

Tylko w skutek kilkoletniego pobytu w Anglji i Szwajcarji i wielkiego pokupu jestem w stanie sprzedawać zégarki tak tanio.

Józef Hawelka fabrykant zégarków w Wiedniu,

Leopoldstadt, grosse Pfarrgasse Nr. 6.

Za zégarki u mnie nabyte ręczę 3 lata w przypadku, jeżli w ciągu tego czasu sprężyna się złamie lub coś innego się zdarzy, obowiązuję się to bezpłatnie naprawić.

Główny skład: w Wiedniu, Leopoldstadt, grosse Pfarrgasse Nr. 6.

Filia: Floridsdorf, Hauptstrasse. 1695(4-12)

Już niepotrzeba frotera!

Moja jedynie prawdziwa w połowie Europy z tak ogromném powodzeniem rozpowszechniona **angielska kauczukowa pasta połyskująca** do najpyszniejszego, najłatwiejszego i najtańszego zapuszczenia samemu posadzki wszelkiego rodzaju (twardéj lub miękiéj) niepotrzebuje już żadnéj przechwałki, gdyż za skutek jéj ręczy się. Każde dziecko może tę czynność załatwić. Jedno pudełko (wystarczające na 1 pokój) wraz z przepisem użycia, kosztuje 1.30 cent.

Aqua aromatica pachnąca woda do plam, do natychmiastowego wywabienia wszelkich plam z każdéj materji, nie szkodzi kolorowi, a dla swéj przyjemnéj woni można jéj używać za perfumy. Oryginalny flakon 80 cent.

Paryzka politura na meble do najpiękniejszego politurowania samemu starych i takich mebli, na których olejna chropowatość wyszła (najnowszy wynalazek). Flakon z przepisem użycia 86 cent. Robota jest łatwa, skutek zdumiewający.

Rossyjska pasta na skóry do zachowania i nieprzemakalności obówia. Puszka wystarcza na 1 rok. Cena 1 złr. 20 cent.

Główny skład w **Krakowie** u. p. **Jakóba Goldwassera ulica Florianska w hotelu pod Różą.** 1572(10-12)

Filie: u pp. **RINGELHEIMA w Tarnowie, JOZEFA BIRKLE we Lwowie w rynku.** Tak w składzie głównym, jako i we filjach powyższe przedmioty po cenach oryginalnych sprzedawane będą. Obstalunki wykonywa się za pobraniem pocztowém i opakowanie liczy się jak najtaniéj.

DOBRE ŚRODKI LEKARSKIE

dla cierpiących na piersi, kaszel, chrypkę i zaflegmienie.

Do głównego składu **Jana Hoffa** nadwornego liweranta **w Wiedniu, Kärntnerring 11.**

Kerya, 14 marca 1871. — Przyjemne działanie i złagodzenie mego kaszlu piersiowego, na który w r. 1869 i 1871 cierpiałem, przypisuję tylko wyłącznemu używaniu pańskiego wielce osławionego piwa z ekstraktu słodowego i cukierków słodowych, obowiązany więc jestem złożyć najserdeczniejsze dzięki, nie omieszkam ten **dobrze czyniący środek leczniczy** polecić i innym cierpiącym. (następuje zamówienie). **PAWEŁ STARK**, kapelan.

Paszto, 24 lutego 1871 r. — Z polecenia Dra Lax, który już kilkakrotnie pańskiego piwa zdrowia z ekstraktu słodowego, mianowicie u p. Ignacego Hawla **używał z dobrym skutkiem,** proszę mi natychmiast ... etc. **LEOPOLD JUNGREISS.**

Schwarzenbach, 6 lutego 871. — Proszę o powtórne nadesłanie mi 6 flaszek piwa zdrowia z ekstraktu słodowego i cukierków słodowych. Prawdziwe zdziwienie muszę wyznać nad podziwienia godném działaniem pańskich wyrob. słodowych, gdyż już po pierwszém użyciu spałem spokojniéj, kaszel ustał, a flegma wydzielała się łatwiéj. Każdemu cierpiącemu na piersi polecę, aby się zaopatrzył w pańskie wyroby, gdyż w skutek tych odzyskuje się zdrowie i długi czas można się cieszyć swém życiem. **JOZEF KAUZIAN**, restaurator.

Peszt, 9 marca 1871. — Proszę o nadesłanie mi 2 funt. cukierków słodowych i 5 funt. czekolady zdrowia słodowéj. W przeszłym roku opanował silny kaszel całą moją familię, sprowadziłem pańskie cukierki słodowe i przez używanie tychże straciliśmy kaszel. Ponieważ znowu pokazała się potrzeba cukierków, upraszam o najszybsze nadesłanie. **STEFAN FODOR**, sen.

Jedynie prawdziwe i doskonałe dostać można u p. **Jakóba Goldwassera** przy ulicy Florjańskiéj w hotelu pod „Różą", w aptece p. **Trauczyńskiego** przy ul. Florjańskiéj, u p. **Józefa Jahna** w Rynku Głównym, u p. **Wilhelma Fenz** w Rynku Głównym, naprzeciw kościoła ś. Wojciecha i u pana **Józefa Goldwassera** w domu Deichesa na Stradomiu **w Krakowie;** — u p. **W. T. A. Wielogórskiego w Tarnowie;** u p. **M. Kozłowskiego w Przemyślu** — u pana **Kazim. Korpantego w Mielcu;** — u p. **L. Kartagenera w Radomyślu** — u p. **J. Okołowicza i Synów w Sanoku.**

Ostrzeżenie przed podrabianiem i fałszowaniem. Na wszystkich etykietach moich wyrobów słodowych znajduje się mój własnoręczny podpis. **Johann Hoff.**

H. C. SALOMONS

spółka angielska, w któréj ma czynny udział

p. JULIUSZ SYPNIEWSKI,

znany hodowca owiec w W. Ks. Poznańskiém,

trudniący się oraz sprowadzaniem z Anglii koni, bydła, owiec i świń pełnéj krwi, urządza

w Wiedniu (na przedmieściu Zwischenbrücken Nr. 52 B. naprzeciw szkoły)

od d. 25 maja r. b.

wystawę i sprzedaż z wolnéj ręki

1838(2-3)

40 koni powozowych i wierzchowych pełnéj i półkrwi angielskiéj;
40 buhajów, krów i cieląt pełnéj krwi angielskiéj rasy **Shorthorn;**
60 kiernozów i macior pełnéj krwi angielskiéj rasy **Yorkshire** (wielkie, białe);
100 baranów i owiec pełnéj krwi angielskiéj **Southdown i Shropshiredown** (przeważnie na mięso).

Dnia 2go czerwca sztuki niepozbyte, z wolnéj ręki sprzedawane będą przez licytację pod kierunkiem przysięgłego taksatora.

ROTHSCHILD & COMP.

Opernring 21, Wien.

Ciągnienie 1-go czerwca 1871 r.

C. K. LOSOW PAŃSTWOWYCH Z ROKU 1839.

Wygrana złr. 300.000. 280.000, 220.000, 75.000, 60.000, 50.000, 30.000, 25.000, 2.000, etc. etc.

Tylko jeszcze 6 ciągnień

mają te losy i wydajemy, aby **każdy z małą wkładką** mógł wziąć udział, stemplowane 20-te części rewersu udziałowego ważne na wszystkie 6 ciągnień na 5-tą część losu

à 10 złr. w. a. za sztukę

bez późniejszéj dopłaty. Skoro tylko rewers udziałowy będzie w seryi wylosowany, kupujemy na żądanie takowy **za 14 złr.** napowrót, przez co **zagwarantowaną jest pewna korzyść 4 złr.** na sztuce, (przy 20 sztukach 80 złr.), przez co osiąga się tylko **zysk, nigdy** zaś **stratę**. Za przesłaniem należytości lub za pobraniem pocztowém w kwocie **10 złr.** za sztukę, (**10** sztuk **95 złr.**, **20** sztuk **185 złr.**) przesyła się **natychmiast** te rewersa udziałowe.

Prospekta i listy ciągnień gratis. 1743(5-10)

Rothschild & Comp.

Wien, Opernring, 21.

OBICIA POKOJOWE

paryskie, wiedeńskie, Pragskie i Berlińskie zwój 14-łokciowy, od **12** centów począwszy — sprzedaje po cenach fabrycznych handel pod firmą:

A. GUMPLOWICZ

1595(17-80)

w Krakowie, przy ul. Grodzkiéj, Nr. 63.

Podejmuje się także tapetowania całych mieszkań. — Próbki obić posyła na żądanie franco.

W drukarni „Kraju" pod zarządem St. Gralichowskiego.